Nr. 220b. Dnia 11 sierpnia. Sroda. Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9 ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną zostanie ku czci N. Sakramentu uroczysta wotywa.

— W kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście przypada w dniu jutrzejszym całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i ku czci takowego. Nabożeństwo rozpocznie się sumą, która wyjdzie o godzinie 9 ej i pół zrana, zakończy się zaś niesporami, rozpoczynającemi się o godzinie 3-ej i pół po południu.

Przegląd polityczny.

Ruchliwe dni Gasteinu skończyły się. Cesarz Wilhelm opuścił wczoraj wieczorem uroczą tę miejscowość w borach Salzkammergutu położoną, i udał się z powrotem do Babelsbergu. Cesarz Franciszek Józef powrócił do swego ulubionego Ischlu, pozostał tylko w historycznym odtąd „Schweigerhausie“ („dom milczenia“) książę Bismark. Wierny godłu willi, którą zamieszkuje, będzie zapewne kanclerz uparcie milczał o wynikach zjazdu gasteińskiego; tem gadatliwszemi pokażą się naturalnie rozmaite wróble dziennikarskie, obserwujące z poddaszy „sensacyjne” ruchy monarchów i ministrów.

Artykuł *Politische Correspondenz*, mający na celu poskromić szowinizm politycznych nowiniarzy, gotowych zjazdowi gasteińskiemu przypisywać co najmniej zamiar obalenia świata, brzmi jak następuje.

Prasa państwowa i zagraniczna uznała w ostatnich tygodniach za potrzebne, dzięki podróżom ministrów i monarchów, wystąpić z jaskrawemi kombinacjami politycznemi co do nowego ugrupowania mocarstw, a niektórym głosom tych dzienników przypisywano nawet doniosłe znaczenie. Wielką wagę szczególniej nadawano pewnemu artykułowi *Mosk. wied.*, które z widoczną satysfakcją prawiły, w razie zatargu anglo-rosyjskiego, o wojnie niemiecko-francuskiej, uważając ją jako bliską. Wyzyskiwano także w rozmaity sposób fakt, że Giers długo ociągał się z udaniem do kąpiel i nie śpieszył spotkać się z księciem Bismarkiem w Kissingen, co również poczytano za niepomyślny zwrot w polityce rosyjskiej. Tymczasem tutaj, w kołach dokładniej poinformowanych, żadną miarą nie chcą zastanawiać się nad owemi kombinacjami. Choćby sobie dzienniki tu i owdzie pozwalały alarmować umysły i przewidywać niebezpieczeństwa, to jednak objawów podobnych nie powinno się brać poważniej, niż zasługują na to, ale raczej jako kuglarstwo polityczne i jako ślepe sygnały, któremi chcianoby zwracać uwagę polityków w rozmaite strony.

W sferach dobrze świadomych rzeczy zaprzeczają stanowczo jakiejkolwiek zmianie w stosunku trzech mocarstw cesarskich. Dowodem tego jest spotkanie monarchów w Gasteinie i odwiedziny arcyksięcia Karola Ludwika w Peterhofie. Odroczenie podróży p. Giersa spowodowane zostało stosunkami familijnemi, ale p. Giers w ciągu najbliższego tygodnia z pewnością skorzysta ze sposobności, ażeby pomówić z ks. Bismarkiem, a choćby nawet nie przyszło do tego, to i tak nie należy w tem upatrywać przyczyn politycznych. Zaprzeczyć niepodobna, że tegoroczne spotkanie monarchów w Gasteinie z powodu obecności kierujących mężów stanu posiada pewne szczególne pobudki.

Odpowiadało to bowiem długoletniemu stosunkowi przyjaźni obu mocarstw, ażeby spotkaniu temu wobec prądów i usiłowań zaniepokojenia nadać więcej urzędową cechę i przypomnieć awanturnikom politycznym, że obydwa mocarstwa żyją z sobą w zgodzie i jednomyślne są na wypadek, gdyby ze wschodu albo zachodu Europy powstał ruch jakikolwiek. Spotkanie to zresztą nie przeniknie nikogo podejrzeniem lub obawą. Europa od zbyt dawna przywykła do polityki pokojowej obu państw, ażeby miała się tem niepokoić. Spotkanie gasteińskie przyczynić się owszem powinno do uspokojenia umysłów, sprowadzić także w innych częściach Europy opinję na tory prawidłowe i dopomódz do utrzymania pokoju, którem to życzeniem ożywione są również inne monarchiczne rządy. O poważnem zagrożeniu temu pokojowi nie ma mowy, jakkolwiek nie braknie prądów podkopujących, silących się zawrócić na tory wojownicze. W decydujących sferach państw monarchicznych istnieje wszelako życzenie utrzymania pokoju i załatwienia wszelkich wynikających nieporozumień w drodze dyplomatycznych rokowań, a życzenie to jest tak szczerem, iż cel austrjacko-niemieckiej polityki pokojowej nie może być zgoła kwestjonowanym.

Politische Correspondenz donosi z Rzymu, że utrzymuje się tam pogłoska o rychłem odwołaniu ambasadora francuskiego przy Stolicy św. p. Lefèbvre de Béhain, a to skutkiem decyzji papieskiej co do nadania przyszłej reprezentacji w Chinach charakteru dyplomatycznego. Zapewniają, iż decyzja powyższa była wyłącznie wypływem woli Leona XIII, albowiem wszystkie usiłowania, aby osiągnąć porozumienie z Francją, rozbiły się oto, iż rząd rzeczypospolitej nie chciał zgodzić się na przyznanie reprezentacji papieskiej charakteru dyplomatycznego. Msgr. Agliardi, wyznaczony na delegata w Chinach, ma z końcem bieżącego lub w pierwszych dniach przyszłego miesiąca udać się na nową swą posadę.

Organ watykański *Osservatore Romano* ogłasza artykuł, w którym daje dokładny pogląd na sprawę reprezentacji papieskiej w Chinach, przyczem czyni uwagę, że Watykan nie powziął w tej sprawie

Jan Lam jako powieściopisarz.

Lwowu ubyło pióro, które spoczywało zawsze na pulsie społeczeństwa galicyjskiego, chwytając w lot i przytrzymując każde jego drgnięcie, każdą zmianę i poruszenie.

Jan Lam, którego nazwisko należy do najrozgłośniejszych w spółczesnej literaturze polskiej, był przedewszystkiem i prawie jedynie pisarzem chwili. Obdarzony temperamentem publicystycznym w wysokim stopniu, zapalał się do każdej sprawy bieżącej, do dnia dzisiejszego, prądem jego unoszony.

Nie wytykał on nowych dróg, nie pracował nad wytworzeniem nowych kierunków, nie szedł przodem czy obozu czy szkoły, lecz postępował zawsze równo z czasem, ulegając jego wstrząśnieniom i wybuchom.

Był on nawskroś dziennikarzem, lecz w szerokim stylu, publicystą pokroju europejskiego.

To zamiłowanie do wypadków przemijających odbiło się i na jego twórczości powieściopisarskiej. Nie zajmowały go zjawiska ogólno-ludzkie lub charaktery historyczne. Patrzył on w oblicze swej epoki, badał swych najbliższych znajomych, a co widział, krystalizował w powieściach.

Rozbiór którejkolwiek z powieści Lama wystarczy do scharakteryzowania jego działalności beletrystycznej, która odznacza się stałym kolorytem.

Kto nie zna np. „Panny Emilji”, albo „Wielkiego świata Capowic?”

Bohaterem tej powieści, w której autor odmalował Galicję z przed r. 1866-go, jest p. Wacław Precliczek, c. k. *bezirksvorsteher*, czyli po naszemu, naczelnik powiatu, mąż polityczny, urzędnik gorliwy, zwolennik rządów biurokratycznych.

Przezacna głowa okręgu, zmieniająca swoje nazwisko i przekonania, stosownie do wiatru, który wieje „z góry”, do *winków von oben*, choruje na żołądek i na bojaźń przed wichrzycielami. Są oni jego zmorą, która go trapi, odbiera mu sen w nocy, a we dnie apetyt, zatruwa mu każdy zajdel piwa, każdą fajkę *schwarz-drei-königu*.

Biedak wietrzył ciągle jakichś ludzi „niespokojnych”, spisywał o nich obszerne memoranda prezydjalne, więził wszystko, co tylko nie było całkiem niepodejrzanem. Całe fury protokułów, rysopisów, listów gończych, okólników i t. d., były owocem tej niezmordowanej pracy.

W tej swojej gorliwości urzędniczej, podobnej do czynności wyżła, nie miał p. Precliczek czasu do zajmowania się odpowiedniem, c. k. wychowaniem swej jedynej córki Emilji, przeto nie wiedział, że posiadał we własnym domu najniebezpieczniejszego malkontenta.

Była nim właśnie owa panna Emilja, *mein Milchen*, jak ją p. forszteher nazywał, dziewczyna młoda, hoża i niecierpiąca niemców.

Jak się to stało że córka c. k. urzędnika i niemki, z domu Hauserle, została polką, nad tem łamał sobie p. Precliczek nieraz głowę. Dość, że panna Emilja nie nauczyła się po niemiecku, a lekceważenie swoje dla panującej narodowości posuwała tak daleko, że nazywała język Metternicha i Kriega, język verordnungów i protokułów... baranim.

Razem z matką psuła nieraz panna Emilja bardzo skutecznie robotę p. forsztehera, zwłaszcza w czasach „gorących”. Bywało, że mnóstwo różnych „niespokojnych” siedziało wieczorem pod kluczem, a zrana nie zostało po nich ani śladu. Przepadli gdzieś, zniknęli. Ojciec gniewał się, rzucał, a córka śmiała się z cicha.

Ma się rozumieć, że dziewczyna tak rezolutna musiała mieć swój uporek, gdy szło o rzeczy ważne, dotyczące jej osóbki.

Przy boku p. Precliczka pracował p. Jan Sarafanowicz, c. k. adjunkt, równie gorliwy urzędnik, jak jego zwierzchnik. Ten p. Sarafanowicz umyślił sobie ożenić się z panną Emilją ze względu na jej ładny posażek. Lecz córka c. k. forsztehera wolała niejakiego p. Karola Schreyer'a, „warchoła”, „awanturnika”, nie umiejącego robić karjery i postawiła na swojem mimo oporu ojca.

Oto cała treść powieści. Stara to, odwieczna historja miłości dwojga ludzi, podana tylko w odmiennej nieco formie.

Nie o nią też szło Lamowi. Romans jest w powieści jedynie kanwą, na której autor wydzierzgał mnóstwo kwiatów humorystycznych.

Lam scharakteryzował w „Pannie Emilji”, w osobie Precliczka stan urzędników czeskich, którzy niegdyś srodze Galicję trapili. Wiadomo, że najzaciętszymi wrogami narodowości polskiej byli przed r. 1866-ym czesi, wypierający się dla chleba pochodzenia słowiańskiego.

Taki Precliczek, to typ, to nieśmiertelna w literaturze polskiej postać. *Ein biederer Deutscher*, dopóki panowali Summery et *consortes*, *ein guter Ruthene*, gdy schlebiano rusinom, *eigentlich ein Pole*, kiedy rozpoczęły się rządy Gołuchowskiego, a czech po wysłużeniu emerytury. Precliczkowie zmieniali się stosownie do potrzeby, gotowi zostać turkami, chińczykami, hotentotami, byle za to posadą zapłacono.

Rządy biurokratyczne miały w nich najgorliwszych wykonawców, posłusznych do śmiesznej drobiazgowości.

Ze śmiesznej też strony pochwycił Lam pana forsztehera. Podpatrzył on wszystkie właściwości podobnych karjerowiczów, odtworzył ich rodzaj myślenia, odrębny sposób wyrażania się, przeplatając dykcję gęsto cytatami niemieckiemi w stylu urzędowym.

Ostrym rylcem satyryka rozerwał wrzekomą powagę biurokratyczną i odkrył jej ciasnotę, jej samolubstwo i głupotę.

Podobnych gorliwców posiadają dziś tylko Prusy. I tam odgrywa t. zw. *Amtseifer* wielką rolę, przesadzając w swej uniżonej służbistości i zaostrzając surowość raz wydanego prawa. Urzędnik pruski trzyma się ślepo litery paragrafu, sumienny w wykonaniu aż do srogości. Nową ilustracją tego rysu są obecne wydalania, przypominające w wielu razach działalność takich Precliczków.

Zabawnego forsztehera otoczył Lam mnóstwem

żadnego postanowienia bez poprzedniego zawiadomienia Francji, iż życzeniem jest Ojca św., aby tak Francja, jak Chiny uczyniły zadość przyjętym przez siebie zobowiązaniom, by w przyszłości utrzymał się nietkniętym dotychczasowy stosunek pomiędzy Francją i Chinami, a przedstawiciel Papieża działał w ścisłem porozumieniu z posłem francuskim w Chinach. W końcu podnosi organ watykański, iż Papież nigdy nie przyznał Francji jakichbądź osobnych przywilejów w Chinach, skutkiem czego Papieże mają tam zupełną swobodę działania.

Br. Z.

Zjazd w Gasteinie.

(Według depesz gazet zagranicznych.)

Lend 8-go sierpnia, po południu.—O godzinie wpół do piątej wyruszył ztąd cesarz Franciszek Józef w ekwipażu pocztowym do Gasteinu. W pierwszym powozie jechał cesarz z wielkim ochmistrzem dworu ks. Hohenlohem, w drugim fligiel-adjutanci major br. Fliesser i major Freund, w trzecim eskortujący monarchę wyżsi urzędnicy pocztowi, w czwartym i dwóch jeszcze następnych urzędnicy wojennej i cywilnej kancelarji cesarskiej. Po obu stronach całej drogi stały liczne grupy wieśniacze, odświętnie ubrane, które na cześć swego monarchy wydawały pełne zapału okrzyki. Chaty, zwieszające się malowniczo po górach, obficie ubrane były w choinę i flagi.

Gastein 8-go sierpnia.—Natłok przyjezdnych ogromny; cała ludność wyległa na ulice okazale przystrojonego miasta. O godzinie 7-ej w oknach swej pracowni ukazała się twarz cesarza Wilhelma. Na estradzie zamku kąpielowego stanęli adjutanci jego: hr. Plessen i br. Reischach w uniformach kirasjerskich. Później zgromadziła się obok nich cała świta cesarza Wilhelma, tudzież ks. Bismark wraz z żoną; miał on na sobie uniform jeneralski, ozdobiony wielkim krzyżem orderu św. Szczepana. Tymczasem u bram hotelu Straubingera, gdzie zamieszkać miał cesarz Franciszek Józef, zebrała się rada miejska z burmistrzem na czele, namiestnik hr. Thun-Hohenstein, duchowieństwo, przedstawiciele arystokracji, tudzież jenerałowie Abele, Tiller, hr. Pallfy i Musulin. W przedsionku pałacu oczekiwał monarchę arcybiskup Michajłowicz.

Cesarzowa Elżbieta oczekiwała swego małżonka wspólnie z cesarzem Wilhelmem w zamku kąpielowym. O godzinie siódmej książę Wilhelm pruski w zastępstwie zgrzybiałego dziada swego zszedł w uniformie huzarów austrjackich, mając przy sobie księcia Bismarka i księcia Reuss, na plac zamkowy, aby powitać nadjeżdżającego cesarza Austrji. O tejże samej prawie porze ozwały się z oddali pierwsze okrzyki, któremi ludność Gasteinu witała monarchę. Okrzyki te rosły i potężniały bez przerwy, dopóki powóz cesarza nie zatrzymał się u stóp Badeschlossu.

Wysiadłszy z powozu cesarz podał rękę księciu Wilhelmowi i ucałował go serdecznie. Następnie powitał księcia Bismarka, zwrócił wreszcie parę uprzejmych pytań do posła niemieckiego przy dworze austrjackim, księcia Reuss i do hr. Herberta, Bismarka. Wstępując na schody, rozmawiał z księżną Bismark i hrabiną Kalnoky.

Obydwaj monarchowie spotkali się w przedsionku. Tu oczekiwał swojego gościa sędziwy władca Niemiec wraz z cesarzową Elżbietą austrjacką. Cesarz Franciszek Józef rączym krokiem, z otwartemi ramionami zbliżył się do cesarza Wilhelma. Usłyszano wyrazy: „Jakże rad jestem powitać cię tutaj!" Wśród uścisków i głośnych ucałowań nie dosłyszano odpowiedzi cesarza Wilhelma.

Udano się do salonu przyjęć, gdzie cesarz Franciszek-Józef zabawił przeszło pół godziny, poczem wśród głośnych okrzyków zgromadzonej publiczności opuścił wraz z małżonką zamek kąpielowy. Cesarzowa odjechała do willi Meran, cesarz do swych apartamentów w hotelu Straubingera. Cesarz Wilhelm z odkrytą głową stał na balkonie i żegnał odjeżdżających. Cesarz Franciszek-Józef z serdecznym uśmiechem skinął ręką na pożegnanie. Okrzyki hura! towarzyszyły i księciu Bismarkowi w powrocie do domu. Tenże ręką dawał znaki, prosząc o uciszenie się, a gdy te nie skutkowały, rzekł głośno: *„Bite, bite, nicht doch, meine Herren!"*

Raz jeszcze w dniu tym spotkali się monarchowie na herbacie u cesarza Wilhelma. Świty znajdowały się w przyległych apartamentach, cesarzowej Elżbiety nie było. Herbatę wypili monarchowie tylko w towarzystwie księcia Wilhelma. Dopiero o godzinie 9-ej powrócił cesarz Franciszek-Józef do swego hotelu.

Gastein 9-go sierpnia. — Dzisiaj zrana przybył tu hr. Kalnoky w towarzystwie radcy barona Aerenthala. Już o godzinie 9-ej z rana udał się książę Bismark pieszo do hotelu Straubingera, aby odwiedzić austrjackiego ministra. Kanclerz niemiecki, skupiający na swej osobie najżywszą może uwagę tłumów, zabawi w Gasteinie do d. 20-go b. m., jeżeli pogoda będzie sprzyjała kuracji. Od chwili przybycia hr. Herberta panuje gorączkowa czynność w pracowni dyplomatycznej kanclerza. Urzędnicy siedzą od świtu do późnego wieczora przy biurkach. Hr. Herbert nie pozwala sobie na chwilę wypoczynku. Światła w apartamentach kanclerskich gasną dopiero po godzinie 2-ej w nocy.

Gastein 9-go sierpnia, godzina wpół do dziewiątej wieczorem. — Cesarz Franciszek Józef usiluje bez przerwy pomijać wszystkie względy etykiety dworskiej, byle zgrzybiałemu monarsze Niemiec oszczędzić trudu. Skoro tylko o godzinie 11-ej zrana zapowiedziano w hotelu przybycie cesarza Wilhelma, cesarz Franciszek Józef porwał się skwapliwie i udał śpiesznie do zamku kąpielowego, aby uprzedzić wybranie się cesarza Wilhelma i oszczędzić mu trudu rewizyty. Pół godziny pozostali monarchowie z sobą. Następnie udał się cesarz austrjacki do Schweigerhausu, celem odwiedzenia ks. Bismarka, gdzie zabawił blisko godzinę. O godzinie pierwszej z południa przyjmował cesarz Franciszek Józef ks. Bismarka; konferencja trwała przeszło półtorej godziny, rzecz w podobnych wypadkach niepraktykowana. O tejże samej godzinie cesarz Wilhelm przyjmował hr. Kalnoky'ego.

Gastein 9-go sierpnia, godzina 10 wieczorem. — O godzinie czwartej cesarz Wilhelm wydał na cześć cesarza Franciszka Józefa obiad galowy. Cesarzowej Elżbiety, która w dniu tym cierpiała na migrenę, nie było. U stołu zajął cesarz Franciszek Józef miejsce honorowe, po prawym boku jego siedział cesarz Wilhelm. Toastów, jak wiadomo, nie było. Monarchowie trącali się często z cicha kieliszkami. O godzinie wpół do szóstej powrócił cesarz Franciszek Józef do swoich apartamentów w towarzystwie ks. Wilhelma, który go przywiózł również na obiad. Wieczorem hrabina Lehndorff wydała w willi Solitude wieczór na cześć monarchy austrjackiego, na który przybył również cesarz Wilhelm. Hr. Kalnoky rewizytował ks. Bismarka o godzinie wpół do jedenastej i zabawił u niego blisko godzinę. W południe cesarz Franciszek Józef przypomniał także hr. Herberta Bismarka.

Gastein 10-go sierpnia. — Odjazd cesarza Wilhelma z Gasteinu nastąpi dzisiaj o godzinie wpół do drugiej w południe. Cesarz Franciszek Józef opuści Gastein jutro o godzinie 4-ej zrana.

X.

SONET.

Pieśni moja! Bądź zawsze prawdy korną sługą!
Płaczemy z tobą razem; ach, łzy takie bolą!
Na tęczę naszą, pieśni, czekamy zbyt długo...
Lecz nic to! Bądźmy wiarą potężni i wolą!...

Nie trwożmy się zdradliwą i groźną żeglugą!
Niech korab' nasz charybdy i scylle okolą—
W dłoń jedną chwyćmy rudel—wiarę, a zaś w drugą
Krzyż Zbawcy—i odważnie płyńmy z tą bussolą!

Ha! Jużeśmy rzucili część balastu w morze!
Otchłań wściekle szalała, burza była sroga!
Ale korab' ocalał i znów nurty porze!

---

figur drugorzędnych, a tło podmalował śmiesznościami małego miasteczka.

Plotki capowickie obracały się rzeczywiście głównie około domu urzędnika okręgu. I tak zaręczała pani pocztmistrzowa ks. wikaremu, że u forsztehérów przez trzy dni, dzień po dniu, był na obiad rosół, zasypany hreczanemi krupami, i sztuka mięsa z chrzanem octowym. Szczegół ten dostarczył przedmiotu do żywej i nader wyczerpującej dyskusji przy kawie u państwa kontrolerstwa, gdzie ks. wikary bywał częstszym, aniżeli codziennym gościem, i pani asystentowa zaręczała słowem honoru, że w życiu swojem nie słyszała nic podobnego. Poczem, wiedziona zapewne chrześcjańskiem uczuciem, które nam każe ostrzegać bliźniego, gdy błądzi przez niewiadomość, pani asystentowa, wracając do domu, wstąpiła do pani forszteherowej i opowiadała jej słowo w słowo wszystko, co pani pocztmistrzowa mówiła ks. wikaremu, a ks. wikary pani kontrolerowej i jak po tem wszystkiem wyraziła się pani kasjerowa i p. Kuczkiewiczowa, żona wielkorządcy Capowic, Capówki i Capowej Wólki, jako też p. kasjer, p. kontroler, p. pocztmistrz i p. aptekarz, a nadewszystko dr. Rzeźnicki, młody medyk z bardzo ostrym językiem, który niedawno przybył ze Lwowa.

Nazajutrz więc, gdy p. Precliczek zażądał, jak zwykle, chrzanu do swojej sztuki mięsa, pani forszteherowa odpowiedziała mu ze łzami w oczach, że musi się obyć bez tej przyprawy, „bo i tak już to a to rozpowiadają w mieście".

Pan forszteter obszedł się tego dnia bez chrzanu, ale sądny dzień nastał za to w Capowicach. Pan kasjer nie dostał urlopu, którego potrzebował dla poratowania zdrowia; panu kontrolerowi odmówiono zapomogi, którą już miał prawie jakby w kieszeni; zamiast dra Brzeźnickiego dr Hertz otrzymał z urzędu polecenie spisywania włościan zmarłych na tyfus i zapisywania lekarstw tym, którzy dopiero umierać mieli. Pana Kuszkiewicza, rządcę klucza capowickiego, zbili włościanie, których chciał grabić za to, że paśli konie w nasiennej koniczynie jw. Capowickiego, a gdy się udał do becyrku ze skargą, zapłacił najprzód karę stemplową, a następnie zawikłany jeszcze w proces o gwałt publiczny z tego powodu, jak gdyby nie był obitym, ale bijącym. Rzecz cała oparła się o dzienniki, może i byłoby przyszło nawet do interpelacji w sejmie, ale na nieszczęście sejm odroczono. Wszystkich tych przykrych następstw nie byłby doznał p. Kaszkiewicz, gdyby pani forszteherowa nie była dawała panu forszteherowi przez trzy dni rosołu zasypanego hreczanemi krupami i sztuki mięsa z chrzanem w occie.

Powyższy opis „wielkich wypadków" Capowic charakteryzuje dostatecznie metodę Lama. Zachowuje on wobec swych tworów zupełny spokój autora, który panuje nad przedmiotem i rysuje grubemi linjami, nie bawiąc się w staranne wycieniowywanie. Kilka pociągów pióra wystarcza do odmalowania całej grupy ludzi i powikłanych stosunków.

Z pod tego obrazu wyziera szydercza twarz satyryka, który „gryzie" nie sercem tylko głową. Lam nie uśmiecha się, ale wyśmiewa, nie kocha swych bohaterów, jak prawdziwy humorysta, lecz krytykuje ich, ośmiesza bez miłosierdzia.

Duża tu różnica między nim a Prusem. Lam nie łagodzi nigdy ostrych konturów śmieszności, Prus zaciera je słowem ciepłego, rzewnego uczucia.

Ten ton *par excellence* satyryczny jest tak przeważającym pierwiastkiem w talencie Lama, że nie wiadomo nigdy, kiedy autor mówi poważnie a kiedy drwi.

Od głowy powinienbym przejść do serca — pisze np., nawiązując intrygę miłosną w „Pannie Emilji" —jako do siedziby najważniejszych przymiotów, któremi błyszczeć powinna każda bohaterka w powieści, dramacie i w życiu. Powinna kochać Boga, rodziców, kraj, wszystkich bliźnich, wszystkie kwiateczki i zwierzęta domowe, wschód i zachód słońca, zieloność majową, śpiew słowika i jeszcze wiele innych rzeczy, a za wybranym swojego serca powinna tęsknić aż do schudnięcia, być gotową do wszystkich ofiar dla niego i jeżeli rzecz się dzieje w książce, powinna dla przykładu i zachęcenia swoich rówieśniczek ponieść rzeczywiście niektóre wielkie ofiary, wylać całe morze łez i pozostać wierną wśród największych przeciwieństw. W życiu dzieje się to trochę inaczej.

Ale nietylko głowę i serce ma każdy człowiek; ma on i kieszeń. Rozum daje bardzo małe dywidendy, a miłość w niskiej chałupeczce ma być wprawdzie nader słodką rzeczą, lecz musi wydarzać się albo w lecie, albo tylko w zimie, gdy zapalono w piecu—inaczej boski ten płomień bynajmniej nie wyklucza chłodu itd."

Wezbranego uczucia nie doczuje się nikt w tych słowach. U Lama nie wiadomo nigdy, gdzie się kończy żart, a gdzie zaczyna prawda.

Koloryt ten nie byłby wadą, gdyż każdy rodzaj ma rację bytu, gdyby Lam umiał utrzymać się w tonie przedmiotowego opowiadacza. Lecz jego natura dziennikarska wiedzie go ciągle na manowce, odrywając go od rzeczy. Wsuwa on do osnowy co chwila odnośniki do wypadków bieżących, niezostając w żadnym związku z fabułą. Poświęca dla konceptu poprawność kompozycji epicznej, przyczepiając do byle czego niepotrzebne uwagi, a nawet wycieczki osobiste.

Taka metoda rozprzęga oczywiście układ powieści, zmuszając autora do niezręcznego łatania rwącej się bezustannie budowy.

Wada ta uwydatniła się daleko więcej w późniejszych powieściach Lama. Trzymana przez autora na wodzy w „Pannie Emilji" i w „Koroniarzu w Galicji", wystąpiła najwyraźniej w „Dziwnych karjerach". W powieści tej pochłonął dziennikarz i pamflecista artystę.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Lam posiadał talent powieściopisarski, lecz nie umiał go należycie wyzyskać. Przywykły jako feljetonista do ustawicznej polemiki, do wyszydzania wszystkiego i wszystkich, zapomniał, że w dzieje sztuki znaczy forma prawie tyle, co treść. Pamflecista z usposobienia, stracił z czasem pewność oka, rozmiłowawszy się w karykaturach.

Teodor Jeske-Choiński.

Pieśni moja! Po nocy, zobaczymy zorzę
Świetlaną, a w jej blaskach rubinowych—Boga!
On—ocali żeglarzy, co wierzą w pokorze!

Klemens Podwysocki.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Obrady komisji cukrowniczej, mającej zbadać stan przemysłu cukrowego, odbywające się w Kijowie, podobno już ukończone zostały. W tych dniach delegaci cukrownictw w naszym kraju powrócić mają do Warszawy. Prawdopodobnem jest iż komisja zjedzie jeszcze do Warszawy w celu bliższego zbadania stanu przemysłu cukrowego u nas. Projekt obowiązującego wywozu, ze stosownem unormowaniem ilości przez każdą fabrykę cukru na konsumcję miejscową dostarczyć się mającej, zyskał podobno ogólne uznanie.

= Grupa kapitalistów rosyjskich i francuskich zamierza założyć nowe towarzystwo asekuracyjne z bardzo rozległym programem.

= Projekt ustanowienia stałej taksy za utrzymanie znalezionych i przechowywanych zwierząt z inwentarza, które się zabłąkały na ulicach, otrzymał już zatwierdzenie z pewną modyfikacją proponowanej normy. Nadto, nastąpiła zmiana co do miejsca przechowywania zwierząt, dotychczas bowiem odsyłano je i utrzymywano w stajniach 4-go oddziału straży ogniowej, obecnie zaś obowiązek powyższy włożono na przedsiębiorcę Dytwalda, który ma pobierać za każdą dobę po 45 kop. od konia lub krowy, 25 kop. od sztuki trzody chlewnej, 7½ kop. od kozy lub barana i po 3 kop. od każdej sztuki drobiu. Nadto wszelkie koszta poniesione na kurację zwierząt winny być przez właściciela zwrócone. W razie niezgłoszenia się właściciela w terminie trzechmiesięcznym, zwierzę zostaje sprzedane, a przedsiębiorca Dytwald otrzyma należność z sumy osiągniętej ze sprzedaży.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajstra zamieszczono następujący okólnik departamentu policyjnego: „Rządzący senat wyjaśnił, że w przepisach akcyzowych z d. 28-go maja 1883-go r. nie oznaczono specjalnych kar za dopuszczenie żydów do zajmowania się handlem w szynkach nie należących do ich współwierców, lecz z drugiej strony czynność ta wprost jest wzbroniona 306 § ust. akc. i dlatego policja w każdym danym wypadku naruszenia prawnego porządku obowiązana jest temu zapobiegać, w razie zaś sprzeciwiania się jej słusznym żądaniom, winnych pociągać do odpowiedzialności przed sędziego pokoju, oskarżając o przestępstwo przewidziane w 29 § ust. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju."

= Wszelkie kary pieniężne, wymierzone w porządku administracyjnym przez warszawskiego jenerał-gubernatora, oberpolicmajstra m. Warszawy oraz gubernatorów i naczelników powiatowych w Królestwie Polskiem, winny stanowić ogólny fundusz dołączający się do funduszów, przeznaczonych na utrzymanie więzień śledczych i karnych.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej zrana, w magistracie warszawskim odbędzie się licytacja na dostawę w roku przyszłym i 1888-ym dla Warszawy około 260 sążni kubicznych szabru rocznie od rs. 55 za sążeń kubiczny.

= Egzamina nowowstępujących kandydatów do gimnazjów rozpoczną się w drugiem gimnazjum męskiem przy ulicy Nowolipki nr 13-ty, d. 19-go sierpnia. W drugiem progimnazjum męskiem przy ulicy Chłodnej nr 28, dnia 16-go sierpnia. Miejsca są do wszystkich klas, prócz do pierwszej.

= Z powodu mylnie wczoraj podanego adresu oddziałów równoznacznych Instytutu głuchoniemych, które mieszczą się przy ulicy Podwale nr. 26 ty, powtarzamy, że zapis uczniów do tychże oddziałów odbywać się będzie w poniedziałek d. 16-go b. m. od godziny 9-ej zrana do 2-ej po południu, lekcje zaś rozpoczną się nazajutrz.

= W archidjecezji warszawskiej zaszły następujące zmiany w duchowieństwie: JE. ks. biskup-sufragan Ruszkiewicz wyświęcił na kapłanów: Stanisława Kazańskiego, alumna akademji duchownej w Petersburgu, i Hipolita Skimborowicza, alumna seminarjum metropolitalnego. Mianowani: ks. Bronisław Podolski, regens kancelarji konsystorza warszawskiego i proboszcz parafji Przemienienia Pańskiego, asesorem konsystorza warszawskiego z pozostawieniem przy obowiązkach parafjalnych; ks. Jan Niedmiera, wikarjusz kolegjaty łowickiej, kapelanem szpitala św. Ducha w Warszawie; ks. Józef Czernicki, wikarjusz parafji Brochów, kapelanem w Guzowie; ks. Jan Grudziński, nowo wyświęcony, wikarjuszem parafji Rawa; ks. Stanisław Gustawski, nowo wyświęcony, wikarjuszem parafji Klembów; ks. Maciej Montwiłł, wikarjusz parafji Żychlin, tranzlokowany na wikarjusza parafji Biała. Zmarli: ks. January Skorupka, franciszkanin, administrator parafji Kamion; ks. Józef Pleszowski, starszy kapelan cmentarza powązkowskiego; ks. Henryk Kobyłecki, wikarjusz parafji Piątek.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisz dzisiejszy teatru Letniego zapowiada pierwsze przedstawienie dramatu Wartenburga „Aktorowie dworu", w przekładzie Wł. Bogusławskiego.

* Marini da się usłyszeć jutro po raz piąty na naszej scenie.

Tenor włoski odśpiewa partję Edgara w „Łucji z Lammermooru" Donizettiego.

Na zakończenie przedstawienia odtańczony zostanie pierwszy akt baletu „Copelia".

* Do sztuki „Nad przepaścią" (Von Stufe zu Stufe), która wystawioną będzie pierwszy raz w nadchodzącą sobotę na scenie teatru Nowego, wygotowaną została nowa dekoracja pędzla p. Guranowskiego, wyobrażająca Warszawę od strony Pragi, gdzie rozgrywa się akcja w akcie czwartym.

Dekoracja z widokiem naszego grodu była dotychczas raz jeden tylko użytą na scenie warszawskiej w balecie „Flik-Flok".

* Przybył na stały pobyt do Warszawy fortepianista p. Józef Brykner, dotyczasowy nauczyciel szkoły muzycznej kijowskiej.

* Solista skrzypek orkiestry teatru Wielkiego p. Stanisław Barcewicz, otrzymał urlop trzytygodniowy na wyjazd do Cesarstwa.

= Z wystaw muzealnych.

Powodzenie pierwszej w r. b. wystawy muzealnej zdaje się być zapewnionem.

Tak przynajmniej wnosić można z obecnej korespondencji, zawiązanej z kancelarją Muzeum przez producentów rolnych.

Dotyczy ona informacyj o szczegółowych warunkach nadsyłania okazów, ogłaszania danych i wiadomości statystycznych w katalogach, wreszcie o warunkach poddawania okazów próbom na stacji oceny nasion.

Co do deklaracji, tych kancelarja posiada już po kilka z każdej niemal gubernji; naturalnie warszawska reprezentowaną jest najliczniej.

Na drugą znowu wystawę — konfekcyj, potrzeb i ozdób mieszkalnych, zgłosiły się w tych dniach zakłady fotograficzne, dla których utworzona będzie oddzielna grupa w programie wystawy.

= Z ogrodu zoologicznego.

Zarząd ogrodu zoologicznego powziął myśl urządzenia w porze zimowej na stawie toru ślizgawkowego dla dzieci.

W tym celu staw będzie zaopatrzony w odpowiednią ilość wody.

Ślizgawka ma być urozmaiconą iluminacjami i fajerwerkami.

= Niewesołe.

Położenie materjalne Towarzystwa osad rolnych w Studzieńcu pogorsza się z powodu zalegania członków w opłacie składek dobrowolnie przyrzeczonych.

Za dowód może służyć cytowany przez *Kaliszanina* fakt, iż w kaliskiem liczba członków tego Towarzystwa, w początkach jego znaczna, spadła obecnie do jednego płacącego, a reszta zalega w składkach już od dłuższego czasu.

Może wzmianka nasza posłuży za przypomnienie opieszałym.

= Towarzystwo łowieckie.

Projekt utworzenia Towarzystwa łowieckiego zainteresował szerokie koła ziemian i miejskich amatorów myślistwa.

Główny inicjator pożytecznego Towarzystwa, p. Wł. Kępiński, otrzymuje z różnych stron odezwy wielu osób, które chcą się zapisać na członków założycieli, wnoszących jak wiadomo jednorazowy wkład przynajmniej 50 rs., z uwolnieniem od płacenia na przyszłość składek perjodycznych.

Projekt bowiem ustawy, jaki podaliśmy przed miesiącem w *Kurjerze* prawie *in extenso*, wywołał wiele uwag i rad, a specjalny organ naszego ziemiaństwa *Gazeta rolnicza* w artykule wstępnym sympatycznie witając chwalebny zamiar, uzupełnia pewne braki zauważone w statucie, uwzględniając miejscowe warunki i okoliczności, które nie pozwalają na zmianę redakcji wielu punktów projektu ustawy.

Celem uczynienia ostatecznych uzupełnień w statucie, naturalnie w granicach możliwości, odbędzie się wkrótce narada inicjatorów w połączeniu z kandydatami na członków-założycieli i projekt ustawy zostanie jaknajrychlej przesłany do zatwierdzenia właściwej władzy.

= Sale rysunkowe.

Podawanie się na kandydatów do sal rysunkowych przy Muzeum przemysłu i rolnictwa od dni kilku już się rozpoczęło.

Jest nawet obawa, iż wkrótce może zabraknąć miejsca dla później się zgłaszających, tembardziej, że ustawa Muzeum wymaga od kandydatów różnych specjalnych warunków, które stosują się tak dobrze do mężczyzn, jak i do kobiet.

= Nasze wynalazki.

P. Florjan Grubiński, wynalazca posuwadła do poruszania z miejsca tramwajów, otrzymał propozycję sprzedaży pomysłu aż z Brazylji.

Pewien przedsiębiorca z Rio Janeiro, wyczytawszy w pismach technicznych o nowym wynalazku, zażądał od p. G. nadesłania modelu posuwadła oraz warunków, na jakich może być sprzedane.

= Podwórzowa ślusarnia.

Na podwórzach domów w okolicy Krakowskiego Przedmieścia ukazał się spory warsztat ślusarski umieszczony na wózku, a ciągniony przez dwóch rzemieślników.

Przedstawiciele nowego przemysłu podwórzowego na żądanie uskuteczniają wszelkie naprawy za niską opłatą.

= Nieurodzaj owocu.

Tegoroczny urodzaj owocu, według doniesień z rozmaitych okolic kraju, może być uważany jako nader niepomyślny.

W wielu miejscowościach drzewa nawiedziło robactwo, skutkiem czego gruszki i jabłka więdną na drzewach i nie dojrzewają.

Z powodu chłodów na Węgrzech i w południowej Austrji, dostawa owoców do tutejszego handlu jest o wiele mniejszą niż w latach poprzednich.

= Kości.

Roboty kanalizacyjne w dzielnicy staromiejskiej prowadzą się obecnie na Kanonji.

Tu przy kopaniu robotnicy znaleźli wczoraj mnóstwo kości ludzkich, a nawet całe szkielety i szczątki trumien.

Świadczy to, iż na całym placyku był kiedyś przy kościele św. Jana cmentarz grzebalny.

Znalezione kości po odprawieniu nabożeństwa zostaną odwiezione na Powązki.

= Ciekawa kronika.

Po zmarłym przed paru miesiącami ś. p. Anzelmie Choroszczyńskim, b. urzędniku skarbowym, pozostało ośm wielkich ksiąg *in folio*, w których nieboszczyk, począwszy od roku 1842-go, zapisywał codziennie po kilka, a nawet kilkanaście kartek rozmaitemi rzeczami.

Przeważnie znajdują się tam artykuliki i wiadomostki z gazet, zawsze z oznaczeniem daty, zasłyszane wierszyki, szarady, dowcipy, słowem wszystko co w danej chwili interesowało ogół lub jakieś koło towarzyskie.

Nieboszczyk zajmował się tem przepisywaniem z wielką sumiennością i terminowo, tak iż rzadki dzień, któryby nie był w kronice zanotowany.

Oryginalne i ciekawe to *silva rerum* zabrał do przepisania jeden z literatów.

= Samouczek.

Wymowny przykład, do czego można dojść przy usilnej pracy i naturalnie przy pewnych zdolnościach, stanowi fakt zdania egzaminu gimnazjalnego i otrzymania matury przez Stanisława Kuszelaka, ex-ogrodniczka, w Pradze czeskiej.

Kuszelak, rodem z Siedlec, po ukończeniu dwóch klas gimnazjalnych wszedł jako 13-letni chłopiec na praktykę ogrodniczą do dóbr Mycielin.

Tu po trzech latach doskonale wyćwiczył się w sztuce ogrodniczej i właściciel Mycielina, baron Szumski, czech z pochodzenia, wysłał Kuszelaka swoim kosztem do Pragi dla dalszych studjów praktycznych w obranym zawodzie.

Młody, 16-letni chłopiec, spotkał się i zapoznał w Pradze z kilkunastoma rodakami, którzy widząc w Kuszelaku zapał do nauki, bezinteresownie udzielali mu lekcyj.

Dość, że po czterech latach Kuszelak z wiedzą swego dobroczyńcy i protektora, p. S., nie zaniedbując ogrodnictwa, z pomocą rodaków, która zresztą nie była systematyczną, tak się przygotował do egzaminu, iż matura dostała mu się bez żadnej trudności.

Obecnie Kuszelak wstępuje na uniwersytet w Pradze, a mianowicie na wydział filozoficzny, z wyborem sekcji przyrodniczej.

Rodak nasz zamierza w przyszłej swej karjerze poświęcić się nadal ogrodnictwu.

Będzie to więc szczęśliwe połączenie teorji z praktyką i do szczupłego ale poważnego grona naszych uczonych ogrodników przybędzie nowa pożądana siła.

= Zabawne powikłanie.

Jeden z naszych znajomych, p. C., ma zwyczaj za-

ławiać korespondencję na otwartych kartkach pocztowych i do osób, z któremi pozostaje na stopie zażyłości, pisze zwykle krótko, unikając wszelkich intytulacyj oraz próżnych frazesów.

Skrócony ten styl w połączeniu z mylnem zaadresowaniem trzech otwartych listów, stał się właśnie powodem zabawnego zawikłania.

List pisany do brata, aby w ważnym interesie przyjechał z Sosnowca do Warszawy został zaadresowany do żony przebywającej w Ciechocinku.

Drugi list, oznajmiający o przybyciu do Ciechocinka na jeden dzień w ubiegłą niedzielę (miejscowość nie była wyrażoną, tylko zawiadomienie przyjazdu), otrzymał kolega zamieszkały w Radomiu, a trzecia korespondencja, przeznaczona właśnie dla owego kolegi z zawiadomieniem o tranzlokacji na posadę w Warszawie, doszła rąk brata p. C. w Sosnowcu.

Skutek tej pomyłki w adresach natychmiast nastąpił.

Pani C. zaraz w sobotę wyjechała do Warszawy, a mąż nie spotkawszy się z nią, gdyż był od rana na mieście, w pół godziny później wyjechał do Ciechocinka, gdzie naturalnie małżonki nie zastał i zaniepokojony, nie wiedząc co się stało, następnym pociągiem powrócił.

W Warszawie zastał on brata zaniepokojonego wiadomością o translokacji, której sobie wcale nie życzył.

Kolega zaś w Radomiu napróżno oczekiwał zapowiedzianego przyjazdu.

Cały ten galimatjas był spowodowany roztargnieniem przy adresowaniu listów, których zbytnia treściwość dopomogła do mimowolnej mistyfikacji trzech osób.

= Z porządków ulicznych.

Po co właściwie przed nowobudującym się domem na Trębackiej położono pomost, mający zastąpić chodnik, kiedy nikt z przechodniów nie odnosi z tego pożytku, cały bowiem pomost pokryty jest materjałami budowlanemi?

Zwracamy na tę okoliczność uwagę p. budowniczego, kierującego robotami.

Druga niewłaściwość dotycząca porządków, a raczej nieporządków ulicznych, odnosi się do tej części ulicy Koziej, przez którą się przechodzi do hotelu Saskiego.

Wbrew obowiązującym przepisom właściciele sklepików z tłomokami wystawiają ciągle swój towar na zewnątrz, zagradzając i tak wąski chodnik.

Nadto owi właściciele i ich rodziny w natarczywy sposób, przypominający dawne czasy Pociejowa, zaczepiają przechodniów z propozycją nabycia towarów.

W imieniu gości hotelowych i licznych lokatorów, zajmujących oficyny hotelu Saskiego, zaznaczamy te niewłaściwości w nadziei, że zostaną usunięte.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym na Białej pod nrem 5-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia ze śladami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod nrem 47-ym na Solcu ukazał się wściekły pies, który pokąsał dwoje ludzi, a mianowicie Stefana Niebrzegowskiego i Julję Palińską.

Pokąsanym udzielono doraźnej pomocy lekarskiej, a następnie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Złośliwy koń.

W dniu wczorajszym zrana na rynku staromiejskim, koń włościański odgryzł 14-letniemu Michałowi Żygałowskiemu kawałek ucha.

Wina leżała po stronie poszkodowanego, który konia drażnił chwytaniem za grzywę.

= Przejechania.

Za rogatkami wolskiemi Antoni Szymanowski, najechany przez wóz włościański, upadł i uległ ciężkiemu obrażeniu kości pacierzowej oraz złamał nogę.

W alejach Jerozolimskich Kazimiera Chuściakowa została ciężko zranioną w głowę dyszlem wozu roboczego.

= Kościół w Jędrzejowie.

Starożytny kościół jędrzejowski, w którym niegdyś przebywał bł. Wincenty Kadłubek, przemieniony zostaje na kościół fijalny parafji katolickiej w Jędrzejowie.

Wspominamy o tem celem sprostowania mylnej wzmianki podanej w nrze 214*a* naszego pisma.

= Na straż.

W Ciechanowie amatorzy ze sfery rzemieślniczej odegrali w tych dniach dwie sztuczki: „Chłopów arystokratów” i „Bankructwo partacza”.

Widowisko udało się pomyślnie i straż ogniowa ochotnicza, na której korzyść teatr amatorski odegrano, otrzymała pożądany zasiłek pieniężny.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Kielcach zmarł niedawno zasłużony żołnierz wojsk napoleońskich Józef Wilson.

Był to człowiek bardzo zacny i wybornie znany w okolicy.

Urodził się w r. 1794 ym i mając lat 17-ie brał udział w kampanjach spółczesnych.

W r. 1815 ym wstąpił na wydział matematyczny, a od r. 1820-go służył w wojsku; w r. 1823-im spotykamy go na stanowisku kapitana I-ej kl. w korpusie inżenierów; jednocześnie pracował w [illegible] przy zarządzie twierdzy.

Szeregi opuścił w chwili ich rozwiązania w stopniu pułkownika i adjunkta dyrekcji.

Po powrocie z Anglji, gdzie miał stosunki i uzupełnił wykształcenie techniczne, osiadł w Warszawie i dał się poznać z niezwykłych przymiotów serca i umysłu.

Ówczesna władza komisji rządowej przychodów i skarbu, oceniając jego wiedzę i zdolności, powołała go na posadę naczelnika pomiarów.

Po zwinięciu władz centralnych w kraju naszym, ś. p. Wilson miał jeszcze pole spożytkowania swoich zdolności w obszernych zakładach starachowickich, zkąd już jako spracowany, lecz zawsze błyszczący inteligencją i z wszechstronnem wykształceniem, osiadł na spoczynku w Kielcach.

Wilson jako mechanik miał wiele pomysłów; niektóre z nich wprowadził przy osuszaniu sztolni w Machorach.

W r. 1860-ym posłał do Wiednia projekt przyrządu, mającego zastosowanie w higjenie; zajmował się także aeronautyką i pilnie śledził wynalazki na tem polu.

Był otoczony powszechnym szacunkiem, a śmierć jego żalem okryła nietylko bliższych, ale i wszystkich mieszkańców Kielc, serdecznie mu życzliwych.

= Brak szkół.

Gubernja kowieńska, licząca około miljona ludności, posiada tylko trzy szkoły średnie, a mianowicie dwa gimnazja klasyczne w Kownie i Szawlach, oraz szkołę realną w Poniewieżu, powstałą przed trzema laty.

Obecnie prowadzą się starania o uzyskanie możności otwarcia szkoły realnej w Kownie, co prawdopodobnie nastąpi w przyszłym roku.

Starania o założenie czteroklasowego progimnazjum w Rosieniach nie doprowadziły do pożądanego rezultatu i sprawę tymczasowo odłożono na później.

= Upadek miasta.

Miasto Wyszogród, w gubernji płockiej, z powodu upadku handlu i przemysłu, nadzwyczaj zubożało i dochody jego nie starczą na pokrycie wydatków miejskich.

Przytem fundusz zapasowy miejski wyczerpuje się z każdym rokiem, tak iż obecnie wynosi już zaledwie około 3000 rs.

Okoliczności powyższe skłoniły obywateli wyszogrodzkich o rozpoczęcie starań o zamianę miasta na osadę, coby ulżyło im dotychczasowych ciężarów.

= Karbunkuł u ludzi.

We wsi Wołuszewo, gminy Raciążek, powiatu nieszawskiego, włościanin Andrzej Buze, jego żona, syn i służąca zachorowali na karbunkuł.

Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej chorych zdołano uratować.

Okazało się, iż chorzy zarazili się od dotkniętej karbunkułem krowy, którą zarznęli i po zdjęciu skóry spożyli część mięsa.

= Otrucie grzybami.

We wsi Oszkowice, gminy Bielany, powiatu łowickiego, wdowa Marjanna Kosińska i jej dzieci, 7-letnia Katarzyna i 6-letni Marcin, po spożyciu grzybów, widocznie trujących, ciężko zapadli.

Dzieci niebawem zmarły, matkę zdołano z trudnością ocalić.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: Zabezpieczeniem losu pozostałej wdowy i córki po ś. p. Janie Lamie zajmują się: redakcja *Dziennika polskiego* i Koło literacko-artystyczne, a to mianowicie w ten sposób, że Koło ma się zająć zebraniem funduszu potrzebnego na utrzymanie rodziny, zaś redakcja *Dziennika polskiego*, a właściwie zaproszony przez nią komitet, zajmie się zebraniem składek na pomnik. Nadto muszę donieść, że wdowa po znakomitym publicyście otrzyma od redakcji *Dziennika polskiego* stałą pensję, prawdopodobnie 300 złr. rocznie. Jest więc nadzieja, że los osieroconej rodziny ś. p. Lama zostanie zabezpieczony. — Spalone miasto Stryj zwiedził wczoraj komenderujący Galicji ks. Wirtemberski, a to celem zasięgnięcia dokładnych wiadomości o rozmiarach klęski. W d. 15-ym września bowiem zwiedzi Stryj cesarz, a ks. Wirtemberski będzie udzielał mu informacyj. — Wieś Baczów koło Przemyślan przeszła na własność tamtejszych włościan, którym przyszła z pomocą gmina, zaciągając w banku krajowym pożyczkę 30,000 złr., gdyż włościanie nie mogli na razie złożyć całej ceny kupna, a zachodziła obawa, że wieś przejdzie w ręce niemieckie.— Dyrekcja teatru lwowskiego zaangażowała na kilka występów gościnnych panią Adolfinę Zimajerową, która wystąpi na naszej scenie po powrocie operetki z Krakowa, t. j. z końcem b. m.

× **W Portinico** zamieszkuje Antoni Mycielski, liczący 108 lat wieku. Urodził się w Raciążu r. 1778-go, w 20-tym roku życia ożenił się i miał 10-tu synów, z których najstarszy, liczący lat 80, zmarł w tym roku w Warszawie. W r. 1811-ym Mycielski służył w wojsku i za granicą pozostał. Druga jego żona jest włoszką i ma lat przeszło 90. Mycielski cieszy się zupełnem zdrowiem i marzy o powrocie do kraju, ku czemu brak funduszów staje na przeszkodzie.

× **Dwóch historyków literatury** straciły Niemcy w ostatnim tygodniu. Zaledwo pochowano Scherera, doniósł telegraf o śmierci Henryka Viehoffa, słynnego historyka i bjografa Goethego i Schillera. Viehoff dokonał dni swoich w Trewirze, dożywszy 83-go roku życia. Należał on do najznakomitszych współczesnych germanistów.

× **Anegdotki o Liszcie** krążą obecnie w dziennikach. W r. 1884-ym znajdował się maestro razem z Rubinsteinem w jakiemś towarzystwie wiedeńskiem. Jedna z pań, gorliwa zbieraczka autografów, przystępuje do Rubinszteina i prosi go o własnoręczny podpis. Muzyk, zmęczony ciągłem nagabywaniem o autografy, wydobył z kieszeni swoją litografowaną kartę wizytową i podał ją natrętnej. Zawiedziona amatorka zbliżyła się teraz do Liszta, prosząc go o to samo. Liszt wziął od niej kartę Rubinszteina i napisał pod nazwiskiem swojego kolegi czerwonym ołówkiem: *et son admirateur F. Liszt.* Nazajutrz znajdował się Liszt w innem towarzystwie, gdzie produkowano przed nim jakąś młodą śpiewaczkę. Panienka nie chciała śpiewać, wołając ciągle: „O, jak się boję!” Na to odparł zniecierpliwiony mistrz: „A ja jeszcze więcej.”

× **Z powodu jubileuszu heidelberskiego** przypominają dzienniki wiek różnych uniwersytetów niemieckich. Po Heidelbergu idzie uniwersytet wyrcburski, założony w r. 1403-cim, następnie lipski z r. 1409-go, dalej rostokski (r. 1419-go), frajburski (1457-go), tybiński (1477-go), jenajski (1557-go), giesseński (1607-go) itd. Najstarszym uniwersytetem dzisiejszego królestwa pruskiego jest gryfijski (Greifswalde), założony w roku 1456-ym, a najmłodszym Bonn z r. 1818-go. Berlin posiada wszechnicę dopiero od r. 1809-go.

× **Uczony o polityce.** Wiadomo, że uniwersytet heidelberski zaszczycił z okazji kończącego się właśnie jubileuszu między innemi i Chevreul'a godnością doktora *honoris causa*. Ponieważ słynny chemik francuski protestował w r. 1871-ym przeciw bombardowaniu Paryża, zdawało się jednemu z reporterów, że Chevreul nie przyjmie także ze względów patrjotycznych powyższego tytułu. Udał się więc do Chevreul'a w nadziei, że zdobędzie materjał do „ciekawej wiadomości”. Uczony jednak, zapytany co zamierza uczynić, odpowiedział następnie: „Zbyt długo żyję na świecie, drogi panie, i zbyt wiele widziałem, abym się miał liczyć z każdym prądem bieżącym. Zdaniem mojem, nie są wojny i przewroty polityczne celem ludzkości, która powinna dążyć do tego, aby utworzyła z czasem jedną społeczność, pracującą spokojnie nad rozwojem cywilizacji.”

× **Ciekawą wystawę** zamierzają ministrowie francuscy wojny i marynarki urządzić w przyszłym roku w Paryżu. Ma to być wystawa różnych gatunków broni i mundurów wszystkich czasów.

× **Cholera w okolicach Trjestu** postępuje ciągle wskutek przesądów, którym ulega dotąd nie sam tylko lud włoski. Jak chłopi nasi, nie ufają i włoscy lekarzom, przenosząc środki domowe nad lekarstwa medycyny. Oprócz tego rozeszła się między ludem wieść, że lekarze trują wszystkich chorych, aby powstrzymać tym sposobem rozwój epidemji. Pogłoska ta przyczyniła się do rozwielmożnienia cholery, gdyż wieśniacy, a nawet osoby z lepszych stanów, bojąc się owego zatrucia, nie wzywają wcale lekarzy mimo czujności komisji sanitarnej, która wchodzi przemocą do domów zakażonych.

× **Stany Zjednoczone** północnej Ameryki posiadają razem z Kanadą 3,249 teatrów i sal koncertowych. W 25-ciu miastach, liczących więcej aniżeli 100,000 mieszkańców, znajduje się 244 sal teatralnych, 689 miast z mniejszą niż 100,000 ilością obywateli bawi się w 1750-ciu teatrach. Miasteczka małe, liczące mniej niż 5,000 ludności, wybudowały sobie 1,255 „przybytków sztuki”. Blisko 500 trup wędrownych, a 100 stałych gra w Stanach Zjednoczonych. Zarobiły one w r. 1884/5 blisko 50 milj. dolarów.

× **Ryby** posiadają podobno... dobre ucho i zmysł do muzyki. Stare to spostrzeżenie odświeżył pułkownik amerykański Bartlett, który wyjeżdża codziennie łódką na morze i daje koncert na skrzypcach dla niemych mieszkańców wód. Nowojorskie czasopismo muzykalne *Minstrel* zapewnia, że p. Bartlett posiada licznych słuchaczów.

≅ W dniu 7 b. m., w kościele św. Józefa Oblubieńca, Jks. Dębowski, wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Marją Bogucką, córką Feliksa Boguckiego, budowniczego tutejszego i nieżyjącej jego małżonki Henryki z Kijewskich, a panem Władysławem Grosserem, synem nieżyjących Edwarda i Marji z Bauerfeindów, obywatelstwa tutejszych, dyrektorem zakładów fabrycznych p. Karola Szlenkera na Wołyniu.

Szczęść Boże nadobnej i dobranej parze. (969

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Frąckiewicz,** urzędnik zarządu kolei nadwiślańskiej, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 9-go sierpnia 1886 roku, przeżywszy lat 24. Pozostali w ciężkim smutku rodzice, brat, siostry i szwagrowie zapraszają przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, we czwartek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—2786

† Dnia 13-go sierpnia, tj. w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Paradowskiego,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana w kościele Narodzenia Najś. Marji Panny przy ulicy Leszno, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2794—

† Dnia 12-go sierpnia, to jest we czwartek, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława **Rębalskiego,** jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół.—2793

Nadesłane.

Niespodziankę prawdziwą gotuje publiczności naszej p. Wedel, właściciel znanej i renomowanej fabryki cukrów i czekolady. Urządza on w nowo-wzniesionym domu przy rogu ulic Wierzbowej i hr. Kotzebue'go nowy sklep do sprzedaży wyrobów swej fabryki, a robi to ze smakiem i kosztem niepospolitym. Całe urządzenie jest w stylu Ludwika XVI-go i przedstawia się wspaniale. Stanie się on dostępny dla publiczności już w początkach przyszłego tygodnia.

„OAZA", letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów ***Ant. Stępkowskiego,*** plac Teatralny 9, ***otwarty od godz. 11-tej rano.*** (Telefonu nr 130).

Z Cesarstwa.

Kiedy prasa niemiecka, widząc nie bez pewnych obaw coraz większe wybujanie kiełków sympatji pomiędzy dwoma swymi sąsiadami ze wschodu i zachodu, stara się dowieść niemożności przymierza Rosji z tegoczesną „ultra czerwoną" Francją, prasa petersburska niejako w odpowiedzi na ukrytą w owych wywodach „dobrą radę", określa właśnie rodzaj tego groźnego dla obywateli z nad Szprei sojuszu. „Czyliż jednak—mówi *Nowoje wremja* — nie można sobie wystawić, iż Rosja, nie dążąc zupełnie do ścisłego związku z trzecią rzeczspospolitą francuską, może uważać w danej chwili, że polityczny stosunek tej rzeczpospolitej do Niemiec przedstawia punkt wyjścia dla programatu międzynarodowego, wcale nie podobnego do programatu z 1870-go r., który dostarczył tyle zysku naszym sąsiadom niemieckim, a tyle szkód nam samym uczynił. Znane prawidło: „kto nie z nami, ten przeciw nam", niezawsze stanowi bezwarunkowy aksjomat w stosunkach międzynarodowych. Można, a czasem nawet koniecznie trzeba trzymać się środka, zachowując przytem zupełną swobodę działania. Od 1870-go r. aż do ostatnich czasów my nie mieliśmy tej swobody w stosunku do Niemiec i Francji. Nasza neutralność podczas wojny francusko-pruskiej zwracała się z *współczuciem* dla Berlina, a bez współczucia względem Paryża. Taka neutralność pozwoliła wojskom pruskim pozostawić bez obrony całą wschodnią granicę i ściągnąć całą masę na teatr wojny. W Paryżu wiedzieli, że Rosja w żadnym wypadku nie stanie w obronie ginącej w nierównej walce Francji; w Berlinie byli pewni, że nie przeszkodzi szykującym się wypadkom. Kiedy wojna się skończyła, cesarz Wilhelm głośno i uroczyście przyznał, iż znaczną część odniesionych zwycięstw winien jest Rosji." Zaznaczywszy następnie, jaką była wdzięczność Niemiec za zachowanie się Rosji podczas wspomnianej wojny, *Now. wr.* tak kończy: „Związek z Francją! Lecz czyż i bez podobnego „związku" w dzisiejszych warunkach istotnie dość trudnego, nie można tak się urządzić, aby w razie nowego konfliktu francusko-niemieckiego żadna ze stron nie mogła zawczasu powiedzieć sobie, *jak* postąpimy, kiedy na nas przyjdzie pora wypowiedzieć ostatnie słowo w tej sprawie. Wówczas kwestję formy rządu istniejącego we Francji możnaby bez trudności usunąć na plan drugi, wysunąwszy natomiast naprzód inną sprawę, a mianowicie, o ile jest pożądanem i dogodnem dla nas, aby zwycięstwo po raz wtóry zostało się na stronie Niemiec."

O ile zaś bliskim jest moment rozegrania się francuskiego *revanche'u,* czy też ogólno europejskiej katastrofy, o tem poucza nas korespondent *Moskowskich wiedomosti.* „Do jakiego stopnia nerwowości doszła opinja publiczna we Francji, nalepiej dowodzi ogólny nastrój, jaki nagle zapanował, gdy rozeszła się wieść o chorobie cesarza Wilhelma. Giełda paryska spotkała ową wiadomość najzupełniejszą paniką. Cesarza Wilhelma uważają tutaj za jedyną przeszkodę do konfliktu europejskiego. Ten konflikt, według zdania miejscowych polityków, nastąpi najprzód pomiędzy Rosją a Austrją, Niemcy przyjdą na pomoc ostatniej, a w celu sparaliżowania Francji, która nie mogłaby pozostać spokojną na widok wojny między Niemcami i ich sąsiadem wschodnim, ks. Bismark chce się zapewnić co do współdziałania Włoch i Anglji, za co pierwszej obiecuje Tunis, Sabaudję i Nizzę. W uzupełnieniu wszystkich tych skomplikowanych kombinacyj, dodają jeszcze, iż Papież Leon XIII-ty nie jest im obcy i obiecał kanclerzowi nie stawiać Włochom żadnych wewnętrznych przeszkód, podczas gdy te zajęte będą operacją na granicy francuskiej."

Z ostatniej chwili.

Dzisiaj nastąpić ma podpisanie konkordatu pomiędzy Watykanem i rządem czarnogórskim.

Francuskie dzienniki radykalne domagają się, aby z powodu wysłania nuncjusza papieskiego do Chin, rząd francuski zaprzestał opiekować się katolikami w obcych kolonjach.

Delegaci tureccy i bułgarscy dla rewizji statutu rumelijskiego zgromadzili się w d. 9-ym b. m. po raz pierwszy w bułgarskiem ministerjum spraw zewnętrznych w Sofji. Powitał ich minister Canow. Wezwał on delegatów do takiego spełnienia dzieła, któreby odpowiadało życzeniom sułtana i mocarstw, tudzież księcia i rządu jego.

Rozruchy w Belfaście, ponawiające się co wieczór od tygodnia, kosztowały już wiele ofiar. Z pomiędzy osób ranionych w sobotę wieczorem nazajutrz zmarło sześć.

Dekret ministerjum spraw wewnętrznych w Turcji rozporządza następujące zmiany w ustroju armji otomańskiej. Armja regularna w Europie wynosi 60,000 ludzi, siła bataljonu 600 ludzi; służba czynna trwa dwa lata. Pobór dotyka ludność męską od lat 18—40 wieku. Popisowi, na których los padł, służą w własnych okręgach poborowych; zadaniem ich jest obrona granic tychże. W Konstantynopolu rozpoczął się w tym celu spis ludności. W Salonikach z wielkim pośpiechem organizują się dwa korpusy wojsk, złożone z redyfów.

Król grecki przybył d. 8-go b. m. do Kopenhagi.

Ostatni biuletyn choleryczny z Tryestu opiewa: W ciągu 24-ch godzin do południa d. 9-go b. m. zachorowało pięć osób, nikt nie umarł; w Riece w tej samej porze zasłabło pięć, zmarło dwie osoby.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Rzym 11-go sierpnia. — Posłowie Niemiec przy Watykanie i Kwirynale, p. Schloetzer i baron Keudell, udali się na urlopy, pierwszy do Szwajcarji, drugi do Niemiec. Minister spraw zewnętrznych, hr. Robilant, przybył na dziesięciodniowy pobyt do Turynu. Podróż jego do Wiednia lub Gasteinu stała się przez to tem wątpliwszą.

(Ajencja północna.)

Salzburg 11-go sierpnia. — Cesarz Wilhelm przybył tutaj wczoraj o godzinie 5-ej po południu. Dzisiaj o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu stanie z powrotem w Babelsbergu.

Belfast 11-go sierpnia. — Rozruchy z powodu rozwinięcia sił wojskowych do wczorajszego południa nie ponowiły się.

Gastein 11-go sierpnia. — Bismark i Kalnoky odbyli kilka narad. Kalnoky powraca dziś do Wiednia.

Londyn 11-go sierpnia. — Sesja izby gmin odłożoną została do 19-go sierpnia.

Orel 11-go sierpnia. — Wczoraj w nocy na drodze żelaznej moskiewsko-kurskiej wskutek wezbrania wody zniszczone zostały słupy u mostu na rz. Łopasznie. Ruch wstrzymany.

Kaługa 11-go sierpnia. — Plant kolei riażsko-wiaziemskiej podmyty jest w trzech miejscach. Ruch wstrzymany.

Aschabad 11-go sierpnia. — Wczoraj w Merwie na Murgabie otworzony został most pod kolej żelazną. Budowa kolei na Czardżuj zacznie się dnia 28-go b. m.

GIEŁDA.

Warszawa d. 11-go sierpnia 1886 r.

Szacowania poranne dzisiejsze nie obiecywały podniesienia dalszego kursu rubli w Berlinie. Wahały się one pomiędzy 198.50 a 198.75 za 100 rs., czyli utrzymywały co najwyżej notowanie wczorajsze. Giełda warszawska w tej niepewności również utrzymała notowania wczorajsze z małemi bardzo różnicami w jedną lub drugą stronę, co już samo zdradza niezdecydowanie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $50.72\frac{1}{2}$ i płacić chciano $50.62\frac{1}{2}$. Płacono 50.65, $50.67\frac{1}{2}$, to jest kurs wczoraj żądany. Krótkoterminowemi obracano po 50.50 i $50.47\frac{1}{2}$ przy żądaniu niezmienionem 50.55 i kursie ofiarowywanym również niezmienionym 50.45.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** $10.24\frac{1}{2}$ żądano tylko i 10.23 płacić chciano. Robiono drobne interesa po $10.23\frac{1}{2}$.

Na **Paryż** 40.90 żądano, 40.85 płacono i po 40.80 poszukiwano.

Na **Wiedeń** 81.80—bez ruchu.

Papiery ciągle bardzo mocno.

Listy likwidacyjne 93.40 i 93.15 w żądaniu, płacono by 93 i 92.80. Większych pewną sumę nawet po 93.10 kupiono.

Pożyczka wschodnia 100.25 i 100.50 w żądaniu wedle emisji.

Listy zastawne ziemskie 100.80 za pierwsze cztery serje. Płacono 100.40. Serja V-a 99.85 przy płaceniu 99.60, 99.65 i 99.75. Po 99.60 byliby ciągle kupujący.

Listy miejskie 99.75, 99, 98.75, i 98.30 — dawno niebywałe kursa. Płacono za III-ej podobno aż 98.50 i za IV-ej 98.10.

Obligi 96.75 i 96.50 — mniejsze kupiono nawet po 96.20, czego również nigdy jeszcze nie bywało od czasu istnienia tego papieru.

Listy łódzkie 96.50, 95.75 i 95.

Kaliskich i lubelskich nie ma.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. Usposobienie i kursa niezmienione.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego, dnia 11-go sierpnia 1886 r.

Targ dzisiejszy bardzo obficie był zaopatrzony w zboże. Pomimo to usposobienie było dosyć mocne i chętne, a ceny nie obniżyły się. Widocznie kilka dni ciszy wywołało zapotrzebowania, które cenę podtrzymały.

Pszenicy 1,400 korcy tak starej jakoteż i nowej dostawiono.

Płacono za wyborową 6.60, białą dobrą 6.50.

Gatunki średnie pstre osiągały 6.15 do 6.20, gorsze wilgotne oddawane były po 5.75 i 5.70 z dostawą na wiatraki i młyny mechaniczne.

Żyta 1,000 korcy.

Kupowano je bardzo chętnie i płacono za wyborowe 4.35, $4.37\frac{1}{2}$, $4.42\frac{1}{2}$ do 4.45 i $4.47\frac{1}{2}$, a nawet 4.50, stosownie do dobroci.

Gorsze od 4 rs. i wyżej.

Owsa 200 korcy. Ceny niskie, brak kupujących.

Płacono 2.50, 2.60, do 2.80, stosownie do gatunku.

Siana i słomy nie było prawie wcale.

J. Wł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

ARYTMOGRYF.

W niżej oznaczonych kombinacjach zamiast liczb popodstawiać litery tak, ażeby w znalezionych sześciu wyrazach pierwsza litera pierwszego, druga drugiego i t. d., szósta szóstego, utworzyły imię i nazwisko znanego polskiego pisarza humorystycznego.

Kombinacje:	Znaczenie wyrazów:
1) 15, 16, 14, 10, 1, 12.	Bibljograf polski.
2) 5, 9, 12, 17, 2, 9.	Pisarz dramatyczny polski.
3) 11, 9, 3, 3, 16, 17.	Podróżnik francuski.
4) 13, 6, 1, 11. 1, 18.	Barwa.
5) 8, 13, 9, 2, 9, 11.	Zwierzę.
6) 9, 3, 13, 1, 11, 7.	Imię męskie.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 162.

Każda łódka, gig, czy wehr
Ma z pewnością z tyłu **ster**,
Który strzeże ją od zdrad,
Wirów, prądów, piasków, **mad**
I pozwala nawet tam
Płynąć, gdzie jest **Amsterdam**,
A gdzie — jak chce depesz treść —
Bójkę z wojskiem lud miał wieść.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Paulina K., M. Fuksiewicz, J. Tączanowska, A. Silberstein, J. Zawistowska, Marja Rothkam, Balbina i Cecylja Grosglik, P. Cumming, J. Pürschel, K. Z., S. Borechi, J. Flisiński, J. Rakowski, J. Silbermann, K. Strzelbicki, Z. Dyrfdog, K. Drac, P. Müdler, D. Böhm, J. Kroll, Z. Hildebrand, Ch. Rosenwein, G. Jenike, J. Lowalski, O. i E. Srebrni, J. K. 60-letni prenumerator z ul. Pańskiej, A. Fordoński, A. Libas, J. Radzyński, B. Sierzputowski, E. Rulikowski, A. L. Sternik, Orłowski Henryk ze Szmulowizny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. Bilińskiemu.* Zadania konikowe można układać w nieograniczonej liczbie klatek, ale pismo nasze umieszcza tylko takie, które niezawierają ich więcej nad 100, a to z powodu, iż szpalta *Kurjera* szerszego zadania umieścić nie pozwala.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Aktorowie dworu" (1-y raz). Jutro: „Łucja z Lammermooru" (występ pana Andrzeja Marini). — *Nowy.* Dziś: „Baron cygański". Jutro: „Klara Soleil". — *Alhambra:* „Nie wypada". — *Belle-Vue:* „Nitouche". — *Nowy-Świat.* „Dziewczę z chaty za wsią". — *Buff:* Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Bar Kochba".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go sierpnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.55	50.45
Londyn 1 funt ster. „ „	10.24½	10.23
Paryż 100 franków „ „	40.90	40.80
Wiedeń 100 guld. „ „	81.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.80	100.40
„ „ „ m.	100.80	100.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.75	—.—
„ „ „ IV	98.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93.40	93.—
„ „ „ małe	93.15	92.80
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.25	—.—
II „ „ rs. 100	100.25	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 64¾
Od Listów z. m. Warszawy kop. 171½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 132
Od Listów likwidacyjnych kop. 74

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go sierpnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fun. i ord.	—	—	570	585
„ „ pstra i dobra	—	—	615	620
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	450
„ średnie	—	—	400	420
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	250	280
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 11-go sierpnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26
„ garniec rs. 2 kop. 61

Dep. Handlu i Przemysłu St.-Petersb. Nr 1360.

Broszurka bezpłatnie.
Gwarancja 15-to-letnia.

„EXSICCATOR."

Osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **Grzybek**, zabezpiecza od **gnicia** wszystko co z drzewa. **Dezynfektuje**; zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach, tańsza o 50%.

1489 Inżynier **RITTER**, Królewska 39.

Jakkolwiek konkurencja na wyroby tabaczne w Warszawie coraz bardziej się rozwija, to jednakże ciągle jeszcze dają się słyszeć skargi publiczności na trudność nabycia w Warszawie **prawdziwego tytoniu tureckiego i papierosów** i ta okoliczność zachęciła mnie

do otwarcia **MAGAZYNU TABACZNEGO,**

wyłącznie z towarami, po które jeździłem na południe Rossji, oraz do różnych miast Cesarstwa, w celu obznajmienia się na miejscu z wyrobami różnych fabryk. Zwiedziwszy znaczną ich liczbę, wybrałem znaną przeważnie firmę **Moskiewskiego i Charkowskiego Domu Handlowego «GABAJA»**, która posiadając własne plantacje w Turcji, tudzież na południowym brzegu Krymu, uważa za właściwsze wyrabiać wyłącznie **TYTONIE i PAPIEROSY PRAWDZIWE TURECKIE**, poczynając **od 2 rs. 40 kop. do 8 rubli za funt i TYTOŃ POŁUDNIOWO-NADBRZEŻNY od 80 kop. do 2 rubli za funt**, aniżeli sprzedawać tytoń w liściach składnikom hurtowym lub fabrykantom tabacznym. Skutkiem takiej zasady, dobroć wyrobów fabryki **«GABAJA»** pod wielu względami (przynajmniej o 25%) przewyższa dobroć gatunków innych fabryk i może zadowolnić najwybredniejsze wymagania, zarówno **delikatnością jak i pięknym naturalnym** aromatem (bez żadnej przymieszki).

Niewątpmy o tem, iż kto raz nabędzie i sprobuje tytoń z tej fabryki, przekona się o słuszności powyższego zalecenia, które na zwyczajną bynajmniej nie zakrawa reklamę.

W Składzie tym również znajduje się

Filja fabryki tabacznej OTTOMAN z Petersburga,

która to firma zyskała już wielką popularność w Rossji przez wyrabianie wyłącznie tytoniu tureckiego **od rs. 2 kop. 40 do rs. 15 za funt.**

Magazyn mój otworzyłem w tych dniach z pomienionemi gatunkami tytoni i papierosów, których nowe transporty otrzymywać będę regularnie dwa razy miesięcznie, aby dać Szan. Konsumentom możność zaopatrywania się zawsze **w świeży towar.**

K A Z A S.

1599R Nowy-Świat, dom Zarządu Wojennego № 69, wprost bramy Gimnazjum I-go.



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów**, w gatunkach począwszy **od najtańszych aż do** wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie**, gdyż fabryka norganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję. 1079r

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie.

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

LEKCJE BUCHHALTERJI

z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, udziela DAWISON.—Wspólna № 40. 1582

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht dass:

1) der Stellmacher Michael Dałkowiecki wohnhaft zu Posen Sohn der Stellmacher Norbert und Marcianna, geborenen Stępczak-Dałkowieckischen Eheleute in Neuwelt;

2) und die Wanda Uriwal, wohnhaft zu Posen, Tochter des Tischlers, Josef Uriwal in Posen und dessen zu Posen verstorbenen Ehefrau Magdalena, geborenen Dabakowska, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Stadt Posen und in einer der gelesensten Zeitungen Warschau zu geschehen.

Posen am 4-ten August 1886.

Der Standesbeamte.
RUMP.

1601

Wspólniczki 1607R

panny lub młodej wdowy, z kapitałem **2 do 4,000 rubli**, poszukuje wdowiec, do interesu dobrze procentującego, który nie wymaga żadnej znajomości fachowej.—Łaskawe Reflektantki zechcą złożyć swoje adresy w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. **Z. S. D.**

K T O

dla rozwinięcia uczciwego przedsiębiorstwa, może pożyczyć **rs. 1,000 do 2,000**, na spłaty w ratach tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych i na procent nie przewyższający 10%, raczy zostawić swój adres w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod wyrazem **«Kto»**. 1604R

Weksel in blanco

wystawiony przez **Szyję Ginsberga w Przysusze, na sumę rs. 600**, z datą 23 Sierpnia 1885 r. **zaginął.** Ostrzega się niniejszem, aby nikt tego wekslu nie przedstawiającego już waloru nie nabywał. Znalazca zaś raczy takowy zwrócić do Aby Krigiera w Przysusze. 1606H

Utrzymująca szkołę żeńską, przeniesioną od dnia 1-go Lipca r. b. z ulicy Wilczej na Długą № 8,

KRAJEWSKA,

ma honor zawiadomić osoby interesowane, iż przyjmuje również na stancję uczennice gimnazjów, oraz panienki życzące sobie pobierać lekcje muzyki, śpiewu i t. p., przyczem zapewnia im najtroskliwszą opiekę i konwersację francuzką.

Zapis uczennic rozpoczęty dnia 10 Sierpnia, odbywać się będzie codziennie, oprócz Niedzieli, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. 1582r

Lokale do wynajęcia

przy ulicy Hortensji,—ze Szpitalnej,—w domach nowo-pobudowanych, elegancko i z komfortem urządzone, z wodociągami, zlewami i gazem do oświetlenia w sieniach

pod № 7/1258L.

4 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, spiżarką, wygódką, piwnicą, górą wspólną, na 3-m piętrze, w oficynie poprzecznej

pod № 5/1258K.

2 pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, piwnicą, górą wspólną, na 2-m piętrze, w oficynie bocznej.—**Pokoje pojedyńcze na parterze i na IV piętrze**, z obsługą stałą i dozorem przez miejscowego szwajcara, specjalnie na ten cel ustanowionego i tamże zamieszkałego. 1569

Zapis uczniów na rok 1886/7 do Szkoły filologicznej 4-ro-klasowej, z klasą przygotowawczą i pensjonatem przy ulicy Smolnej № 14, odbywać się będzie począwszy od dnia 4 (16) b. m. codziennie, prócz dni świątecznych, od godziny 10 zrana do 2 po południu.—Lekcje rozpoczną się d. 19 (31) Sierpnia r. b. 1610

Przełożony Szkoły

Florjan Łagowski.

Rs. 8,500

potrzeba na 8% przy zupełnej hypotecznej gwarancji.—Wiadomość: u p. Fr. Kulikowskiego, Notarjusza przy Kancelarji hypotecznej, ul. Miodowa. 1608R

MAJSTER PIWOWARSKI

z dyplomem Akademji Piwowarskiej w Monachium, władający językiem polskim i niemieckim, posiadający piękne świadectwa, obeznany z wyrobem piwa sposobem prawdziwie Monachijskim, oraz sławnego Grodziskiego Piwa Zdrowia i wielu gatunków piwa górnofermentującego, szuka zajęcia stałego. Jako posiadający wykształcenie kupieckie, mógłby także załatwiać przy tem czynności kantorowe. Oferty prosi składać pod znakiem **J. W. 24** w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 1612

OWIES (zeszłoroczny),

po cenach **powtórnie i znacznie** zniżonych sprzedaje się **w Kantorze** 1605R

E. Wojewódzkiego & Comp.,

Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Nauka i wychowanie.

Gimnazistka z wyższym patentem i medalem, poszukuje lekcyj i korepetycyj.—Leszno № 25, mieszkania № 18. Leokadja Schoen. 12482

Naukowo-rękodzielniczy zakład dla kobiet Natalji Smolskiej et Com., przyjmuje uczennice na naukę: kroju sukien i bielizny z praktyką, strojów, krawatów, kwiatów, introligatorstwa, rękawicznictwa, buchhalterji, heliominiatur, koronkarstwa i t. p. Po skończeniu kursu i zdaniu egzaminu, uczennice otrzymują świadectwa uzdolnienia. 12338

Była nauczycielka zakładu rękodzielniczego udziela lekcje kroju sukien damskich i wszelkich robót kobiecych: u siebie, po pensjach i w domach prywatnych. Warunki bardzo przystępne. Sposób ułatwiony. Bliższe informacje od godziny 3—6 po południu. Aleksandrja 15, m. 4. Dla niezamożnych panienek lekcje zbiorowe u siebie. Kurs rs. 3.

Niemieckiego lekcyj, konwersacji, udziela i przygotowuje do szkół Mizerski, nauczyciel z Prus. Pańska 17 (stary), mieszkania 18, od 1 do 4. 12674

Potrzebnym jest korepetytor do dzieci i prowadzenia buchhalterji, na stałe, zaraz. Wiadomość: ulica Łucka № 17, u gospodarza.

Z upoważnienia Władzy stancja dla uczniów. Nowy-Świat № 55 nowy, mieszkania № 5. Wiadomość na miejscu. — Dembowska. 12669

Przełożony szkoły prywatnej w Radomiu, poszukuje dwóch nauczycieli klas przygotowawczych. Wiadomość udzieli przełożony Biernacki lub p. Sławiński w Warszawie, Szkolna 8. 12626

Nauczyciele potrzebni do wykładu języków starożytnych w 4-klasowej szkole, pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Wiadomość w Płocku u Andrzeja Ubysza.

Nauczycielka muzyki z patentem udziela lekcje u siebie i na mieście. Żurawia № 22, mieszkania 22. 12484

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy. Hoża 14, m. 10, w oficynie. 12552

Kandydat nauk matematycznych, mający pozwolenie kuratora, wydane w 1881 roku № 14,016, na wykład tych nauk, poszukuje posady nauczyciela na prowincji. Adres: hotel Niemiecki № 45. 12629

Potrzebne są na pensję na prowincię nauczycielki z wyższym patentem: rosjanka i polka, oraz bona niemka. Wiadomość od godziny 11 rano do 2 po południu. Chmielna № 35, mieszkania 13. 12647

Dla Pragi. U nauczyciela szkół rządowych Mikołaja Pohoreckiego. Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej na przystępnych warunkach, u nauczyciela szkół rządowych. Moskiewska № 387a, mieszkania 12. 12642

Posady i prace.

Potrzebna jest zaraz osoba, w sile wieku, do dozoru chorej osoby i usługi.—Wiadomość: ulica Chłodna № 23, m. 1, między godziną 2 a 4 po południu. 12543

Potrzebni są uczniowie do cukierni, J. Kochański i S-ka, róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej. 1740

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice, potrzebne do fabryki kwiatów. Tłomackie 9/11. 12433

Rs. 100—200 otrzyma, kto wyrobi posadę w Warszawie, człowiekowi młodemu, obznajmionemu ze służbą biurową i kolejową. Dyskrecja zapewnia się. Oferty w kantorze tegoż pisma pod literami A. 479. 12612

Potrzebna jest zaraz na wyjazd niedaleko, panna uzdolniona w krawiecczyźnie i upinaniu sukien. Zgłaszać się osobiście do czwartku, cukiernia Starorypińskiego, Marszałkowska № 88. 12572

Ogrodnik mogący zarazem pełnić obowiązki lokaja przy pojedyńczej osobie, potrzebny zaraz na wieś. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, mieszkania 17. 12589

Potrzebny jest zdolny kopista do zakładu fotograficznego W. Twardzickiego.

Potrzebne są panny zdatne i podręczne do sukien. Mokotowska 52, mieszkania 31, na dole. 12510

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki i dziurkarki. Śliska № 6, m. 5.

Panny maszynistki potrzebne zaraz do bielizny. Ogrodowa 9, mieszk. 11. 12443

Potrzebne panny do bielizny. Bugaj 4/8, mieszkania 17. 12475

Zakład maszyn do szycia i reperacji Antoniego Frankowskiego, potrzebuje zdolnych mechaników i uczniów. Marszałkowska № 129. 12514

Młody człowiek znający dokładnie język polski i ruski, obeznany z zarządem domów, poszukuje zajęcia rządcy domu lub też innej posady. Kaucji rs. 500. Wiadomość: Żelazna № 25, mieszkania 2. 12546

Jest miejsce dla panienki z całodziennem utrzymaniem, uczęszczającej do zajęcia. Aleja Jerozolimska № 31, m. 16. 12485

Poszukuję jakiegokolwiek inteligentnego zajęcia w biurze, w kantorze i t. p. Mogę też być i agentem na Rosję. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma, pod godłem „Warszawa." 12500

Rzeźbiarz Will poszukuje czeladnika i zdolnego terminatora mówiącego po polsku i po niemiecku. Krochmalna № 35. 12529

Młody człowiek, agronom, z trzechletnią praktyką, poszukuje miejsca praktykanta gospodarczego. Wiadomość: Marszałkowska № 147, w sklepie wyrobów drucianych. 12488

Ogrodnik biegły w tem zajęciu potrzebny tu w Warszawie od św. Michała. Pierwszeństwo mają urlopowani żołnierze. Oferty składać w kantorze Kurjera pod T. M. 12502

Tokarz-heblarz żelazny, wszechstronnie wykwalifikowany, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty do J. Chmielewskiego, ulica Złota № 46, Warszawa. 12658

Jakiegokolwiek zajęcia w godzinach wieczornych, szuka młody człowiek, oficjalista jednej z fabryk, zajęty do godziny $4\frac{1}{2}$ po południu. Łaskawe oferty proszę składać w kiosku, Plac Trzech Krzyży, pod literami A. B. 1748

Potrzebny chłopiec do rękawicznika. Ul. Wróbla № 7, m. 20. 12672

Młoda inteligentna osoba, przybyła z prowincji, znająca muzykę i język francuzki, poszukuje miejsca sklepowej, w handlu kolonjalnym lub galanteryjnym; tamże przepisywanie w kilku językach. Wiadomość: Nowy-Zjazd № 2, mieszk. № 37. 12574

Poszukuje się fachowo uzdolnionego człowieka do Laboratorjum przy plantacji nasion buraków cukrowych, obznajmionego z korespondencją polską i rosyjską. Oferty uprasza się nadsyłać do Brzozówki przez Stopnicę. 12630

Potrzebni są uczniowie do fabryki ram złoconych Zaleskiego. Krakowskie-Przedmieście № 4. 12665

Chłopiec porządny potrzebny zaraz. Niecała № 6, zakład tokarski i reperacyjny wszelkiej galanterji. 12677

Kasjerka lub kasjer potrzebny. Kaucja do rs. 300. Marszałkowska 136, w sieni na prawo. 12676

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, oraz do upinania takowych, również panny do nauki. Orla 6, mieszkania 22. 1752

Potrzebne panny do maszyny Singera, do gorsetów i uczennice. Długa, w Eldorado, mieszkania 3. 12679

Potrzebne są zaraz dziurkarki. Ul. Piękna № domu 33 nowy, mieszk. 33. 12662

Osoba młoda, moralna, z prowincji, znająca się na gospodarstwie domowem, życzy sobie przyjąć obowiązek u osoby wiekowej, pojedyńczej. Oferty w Kurjerze P. Z. 12678

Osoba przybyła ze wsi, poszukuje miejsca do gospodarstwa w Warszawie lub na wyjazd. Żelazna № 37, mieszkania 3. 12657

Maszynistka uzdolniona do damskiej bielizny, potrzebną jest zaraz. Pracownia, Senatorska № 28, mieszkania 24. 12631

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Wiadomość: Nowy-Świat № 33. 12637

Potrzebną jest osoba w średnim wieku, za bufetowę do kawiarni, zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Twardej i Ciepłej. 12643

Panny uzdolnione potrzebne są do staników. Przejazd 13, mieszkania 12. 13627

Osoba młoda, dobrze wychowana, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie, szyjąca na maszynie, poszukuje miejsca. Chmielna № 43, mieszkania 16. 1751

Kupno i sprzedaż.

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwuosobowa, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1719

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Garnitur mebli salonowych, lustra, garniturek buduarowy, krzesełka fantazyjne, łóżka, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, kandelabry, biurko damskie, męzkie.—Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 12469

Meble mahoniowe bardzo ładne, zupełnie świeże, z powodu zmiany mieszkania do sprzedania. Wspólna № 57, stróż wskaże.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 12439

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie, łóżka, szafa, biurko, szeslong, firanki. Sienna 13, mieszk. 52, 5-ty dom od Marszałkowskiej. 11920

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 12360

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 12307

Meble aksamitne, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 12455

Kołdry pikowe wyborowe, różne kolorowe, po rs. 3, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 12544

Kołdry wełniane, tak zwane sławuckie, po rs. 3, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Kanefas wyborowy, najpraktyczniejszy wyrób na gacie, po 17 kop. łokieć, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

30 łokci madepolamu wyborowego za rs. 4 kop. 20, sprzedaje skład fabryczny, Krakows.-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (pół-płótna wyborowego) za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna Jarosławskiego, 33 łok. mającą, ręcznej roboty, na murawie bielonego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Meble czarne jedwabiem kryte, orzechowe, szeslongi, sofy. otomany, kozety, sprzedam tanio. Świętokrzyzka 17. Trzaska.

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy, budnarowy. szafy, kredens, stół, krzesła, komoda, stoliki do kart, bibljoteczka, stolik samowarowy, szafki małe, biurko, tremo, umywalka, lustro, dywany, firanki, tanio sprzedaję. Marszałkowska № 41 (nowy 111), między Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania № 16. 12578

Spieszcie szanowne panie do składu na Krakowskiem-Przedmieściu № 77, obok domu Roezlera, wprost kościoła św. Anny, gdzie odbywa się wielka sprzedaż towarów wełnianych na suknie, kortów, dywanów, cretonów, bielizny, kaftaników trykotowych i innych, po cenach w kraju dotychczas nie bywałych. Resztki weby, kortów i cretonów zabezcen. 12607

Meble sprzedaje tanio: garnitury, szeslongi, otomanki, foteliki, kozetki fantazyjne, umywalnia z marmusem. Meble przyjmuję w zamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 20. Lange. 1684

Po zwiniętej pensji p. Krzywobłockiej, sprzedaję utensylja szkolne, ławki, tablice, krzesła, szafy, stoły, łóżka, narzędzia fizyczne, minerały, urządzenie salonu, buduaru, naczynia kuchenne. Wiadomość: Mazowiecka № 1. Brenert. 12241

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego, Marszałkowska 125. 12239

Para siwych koni powozowych, rosłych, zdatnych do miasta i na wieś, także do ciężaru, bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 34, wiadomość u stróża. 12532

Szafy rozbierane, łóżka, szafki nocne, wszystko eleganckie z rzeźbą, orzechowe, toaleta damska z lustrem, mało używana, u stolarza. Wróbla 9. I1817

Wyprzedaż mebli niżej kosztu, garnitury orzechowe, czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, biblioteki. Ulica Hoża № 17. 12347

30 okien i dwoje drzwi balkonowych, dubeltowych, dwuskrzydłowych, z okuciem, używanych do sprzedania. Ul. Zielna № 24 nowy. 12372

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze. poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowieeka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep mydlarski i koń z bryczką. Ulica Wolska № 13. 12476

Kasa ogniotrwała, faeton i kredens, są do nabycia za przystępną cenę. Wiadomość: Przyrynek № 9/193, mieszkania 3. 12495

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na ulicy Długiej № 44, 1-e piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu, zadziwiająco tanio do sprzedania. 12639

Poszukuje się kupna używanej pompki do antałka, do piwa. Wiadomość: Senatorska № 17, skład wódek. 12634

Sprzedaje szafy, łóżka orzechowe i szafki do bielizny stolarz. Chmielna № 16 nowy.

Do sprzedania syrop malinowy, tegoroczny, flaszka 2-funtowa kop. 65 i Hb. Centaurii 1 f. po 20 kop. Ulica Śliska № 6, mieszkania 2. 12667

Francuzkie niklowe nadzwyczaj eleganckie brosze, colliers, bransolety, wykładane kamieniami, złożono w komis do sprzedania. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Zielna 7a, m. 2, od 10 do 5-ej. 12652

Młody wyżeł pięknej maści, do sprzedania. Podwal 18, w restauracji. 12638

Kasy ogniotrwałe. Ulica Elektoralna, róg Zimnej № 15. G. Gottschalk. 12621

W Łazienkach do sprzedania około 1000 pudów lodu. Wiadomość w 3-ej gwardyjskiej konnej brygadzie. 12628

Seter rasy polskiej do sprzedania. Ulica Jasna № 1, mieszkania 19. 12664

Fortepian wiedeński, krótki, czarny, za rs. 235. Marszałkowska № 144, magazyn mód. 12654

Portjery bordeaux nowe, wełniane, do sprzedania za połowę ceny. Ul. Ceglana № 1, miezzkania 25. 1750

4 prześliczne oleandry są do sprzedania zabezcen. Graniczna № 17, wiadomość u stróża. 12670

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 12663

Królewska 31. Kantor sprzedaży prochu, szrutu, kapiszonów, gilz zagranicznych i krajowych, rewolwerowych naboi, wszelkich przyborów myśliwskich. 12123

Interesa handl. i majątk.

Urzędnikom pobierającym od 1,200 rs. rocznie, pożyczam do 200 rs. na weksel. Marszałkowska 129, m. 5, od godz. 4—6.

Dystrybucja w dobrym punkcie, komorne tanie, z powodu choroby do sprzedania zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1744

Rs. 14,000 i rs. 3.000 do wypożyczenia na domy w Warszawie, na 1-szy № po Towarzystwie Kredytowem. Zgłaszać się do składu cygar p. Mentzla, ul. Elektoralna 37.

B. obywatel ziemski, w sile wieku, mający rs. 5,000 poszukuje zajęcia jako wspólnik do interesu, lub na rzecz kaucji. Wiadomość od 12 do 2-ej, Nowy-Świat № 41, mieszkania № 8. 12480

Do sprzedania sklep na pryncypalnej ulicy z towarem, dający przyzwoite utrzymanie. Może prowadzić interes i nie specjalista. Wiad. w owocarni na Senatorskiej № 2.

Do sprzedania z powodu interesów familijnych skład węgli z mieszkaniem, dwa pokoje i kuchnia, zaraz przy składzie, w bardzo dobrem miejscu, za rubli 460, komorne zapłacone do św. Michała. Wiadomość w sklepie wiktuałów, ulica Karmelicka № 11.

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu zmiany interesów. Szmulowizna 2. 1737

Kapitały: 40,000, 18,000, 3,000 rs. są do lokacji na domy, procent mały. Wiadomość: Rymarska № 14, 2-e piętro, front, rano do 9, po południu od 1-ej do 4-ej. 12536

Całe urządzenie do fabrykacji rękawiczek, bardzo tanio do sprzedania. Siegmar. Saksonja Oskar Seiz i Spółka. 12036

Domek murowany odrestaurowany, plac, Nowa-Praga, do sprzedania, Kiosk, Zielony plac. 12291

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Browarna 20. 12359

Bardzo tanio jest do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny, z mieszkaniem. Wiadomość: ulica Solna № 17, m. 8. 12522

Apteka do sprzedania na dogodnych warunkach, z domem lub bez, w mieście powiatowem Mazowiecku, 5 wiorst od kolei. Wiadomość na miejscu. 12523

Potrzebną jest suma rs. 7,500 na majątek ziemski, włók 20, w gubernji Warszawskiej po towarzystwie rs. 8,200. Wiadomość piśmienną proszę złożyć na ulicy Brackiej № 20, mieszkania № 11, dla przesłania interesantowi. 12537

Kolonja do sprzedania 7 morgów, z ogrodem fruktowym i warzywnym, za rogatkami Wolskiemi na Woli, niedochodząc prawosławnego cmentarza, po prawej stronie, blisko szosy № 30 Bliższa wiadomość u rzeźnika G. Szafrańskiego, obok figury. 12661

Ulica Chłodna № 53, z powodu prędkiego wyjazdu jest do sprzedania restauracja, z całem urządzeniem. 12656

Magle są do sprzedania. Róg ulic: Śliskiej i Twardej № 27. 12648

Magle angielskie są do sprzedania. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 7. 12641

2 domy do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 12635

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz skład wódek m domu pod № 3 przy ulicy Bielańskiej w hotelu Lipskim. 12625

40000, 18,000, 15,000, 10,000, 3,000, do ulokowania na domy lub dobra na 7 i 8 procent. Marszałkowska 129, mioszkania 13, do 10 rano. 12675

Piwo i bufet chciałbym u kogo wydzierżawić. Adres: Warecka № 1, w sklepie wiktuałów. 12673

Lokale.

Budynek mający osobny numer hypoteczny, na piekarnię lub inny proceder, do wynajęcia bardzo tanio, zaraz. Wiadomość: Ch. Gisser, Muranowska 43. 12595

Dla dorożkarza do wynajęcia od 1 Października pomieszczenie na 3 lub 4 dorożki—z mieszkaniem. Ul. Miedziana № 16. Targ Witkowskiego. 12278

Rs. 800—900 potrzebne na 1-szy numer domku murowanego—bez długu. Kiosk, Zielony Plac. 12490

Pokoik dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 13. 12526

Piekarnia do najęcia każdego czasu. Piekarnia do najęcia od 1-go Października; trzy pomieszkania po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, stajnie, wozownie. Wiadomość: Nowogrodzka 16, mieszkania 1. 12525

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie: frontowy za 8 rubli, od podwórza za 6 rs. miesięcznie, wejście główne, 3-e piętro, stróż wskaże. 1709

Stajnia i wozownia murowane, na konie lub krowy, rs. 80; pokój i kuchnia rs. 100, do wynajęcia każdego czasu. Jerozolimska 8.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października przy ulicy Nowogrodzkiej № 31, drugi dom od rogu Marszałkowskiej, lokal na 2-m piętrze, od frontu, składający się z 5-u obszernych pokojów, jednego mniejszego, przedpokoju, pasażu, kuchni ze zlewem i wodociągiem, łazienką, waterklozetem i t. p. wygodami, wiadomość na miejscu u rządcy.

Do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Szpitalnej № 6, sklep z dużem oknem wystawowem, do którego mogą być dodane 2 lub 4 pokoje. Wiadomość na miejscu w fabryce czekolady. 12061

4 pokoje, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Aleksandrja № 17. 12194

Leszno 18. Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia; jeden pokój z przedpokojem od frontu, do wynajęcia od św. Michała. 12193

Poszukuje się 2-ch pokojów, z oddzielnym przedpokojem, porządnem wejściem, na pryncypalnej ulicy, nie wyżej jak drugie piętro, z meblami lub bez. Oferty w kantorze Kurjera S. S. „Mieszkanie.” 12653

Pokój z przedpokojem, oddzielnym wchodem, z meblami lub bez, w każdym czasie do najęcia. Mylna 3, 1-e piętro. 1749

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, mieszk. 5.

Pokój umeblowany potrzebny, oddzielny, jeśli można z całodziennem utrzymaniem i fortepianem, w środku miasta, na 1 miesiąc. Wiadomość: Złota 63, mieszkania 14, między 10 i 2. 12645

Mieszkanie na 1-m piętrze, składające się z 8-u ozdobnych pokojów, które w razie potrzeby mogłoby być podzielonem na 2 odrębne lokale lub też całkowicie oddane na pomieszczenie biura, jakiej instytucji, lub też kantoru fabrycznego, jest do najęcia za dość umiarkowaną cenę w domu № 73n przy rogatkach Powązkowskich. Wiadomość u rządcy domu tamże. 12646

Sklep w najruchliwszym punkcie miasta do wynajęcia. Bracka 25. 12636

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer,” Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Obiady prywatne smaczne i zdrowe. Ulica Twarda № 66 nowy, m. № 6. 12366

Szlafroki perkalowe od rs. 1 k. 70 gotowe i na obstalunek, w pracowni sukien. Leszno 27, mieszkania 21, (dawniej Senatorska 27). 1038

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Po znacznie zniżonych cenach na sezon letni, poleca się zakład najmu ekwipaży, Jerozolimska 21, Bracka 13. Zakład ten jest do sprzedania. 12517

Zakład felczerski w dobrym punkcie, lat 25 egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość: Nowy-Świat 28, u Filipowiczów. 12513

Sprzedaż rzeczy przez licytację, odbędzie się przed komisarzem sądowym Klekowiczem we czwartek 12 Sierpnia, o godzinie 11-ej rano, przy ulicy Śliskiej № 19 nowy.

Czy się nieznajdzie w Warszawie lub na prowincji tak szlachetne, a zarazem oryginalne indywiduum, któreby chciało pożyczyć 200 rs. człowiekowi mającemu za hypotekę—wprawdzie czyste, lecz tylko sumienie własne? Kapitał ten uratuje nieszczęśliwą rodzinę; zużytkowany zostanie w handlu. Względem warunków porozumienie ustne. Reflektujący się, raczy ogłosić w Kurjerze pod wyrazem „Parjas.“ 12623

Osoba pojedyńcza (kobieta), któraby pożyczyła na pewną gwarancję od 50—75 rubli, otrzyma prócz procentu porządne mieszkanie w kilku pokojach przy familji. Łaskawe oferty, Krucza № 25, w sklepie wiktuałów p. Piotrowskiej. 12668

Ktoby sobie życzył umieścić dwoje dzieci za zgodną umową. Opieka jak u własnych rodziców. Ulica Marjańska № 1 domu, mieszkania 19. 12655

Idąc we Wtorek przez ulicę Bielańską i Senatorską zgubiono 4 serwety stołowe, z literami E. H. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Świętojerską № 28, m. 13, za nagrodą rs. 2. 12651

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 12666

Mamka lepszego pochodzenia, młoda, z obfitym, zdrowym pokarmem, pragnie się umieścić w zamożniejszym domu. Wiadomość: ulica Furmańska № 10/2701, mieszkania № 18. 12650

Potrzebną jest wiejska mamka z młodym paro-tygodniowym zdrowym pokarmem.—Bliższa wiadomość u stróża, Instytutowa 8.

Nagroda. Z mieszkania przy ulicy Królewskiej № 29, wyleciała papuga biała dnia 8-go Sierpnia. 12622

Zginął mały piesek biały, oznaczony № 387. Uprasza się o odprowadzenie, za wynagrodzeniem na Piękną 29. 12549

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюля (11 Августа) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.